W cenie dziennika mieści się całkowite wynagrodzenie sprzedawcy

RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 5 zł.

ROK V WARSZAWA, PIĄTEK 16 KWIETNIA 1948 ROKU Nr. 103 (1312)

Tu wyrabia się obuwie dla Polski



Typowy obrazek z powojennego Żlina: samochód produkcji czeskiej na tle żlińskiego drapacza chmur w którym się mieszczą zakłady „Bata". U góry widoczny symbol 2-letniego planu gospodarczego Czechosłowacji „wielka „2". Zakłady „Bata" są wzorowym ośrodkiem odrodzonego przemysłu czechosłowackiego.

Punkt kulminacyjny kampanii wyborczej we Włoszech

Front Ludowy uszanuje wolę większości w wyborach

RZYM, 15.4 (API). Oburzenie włoskiej opinii publicznej wywołała wiadomość nadesłana przez waszyngtońskiego korespondenta pisma „Messaggero", iż eskadra superfortec amerykańskich dokonać ma w dniu wyborów demonstracyjnego lotu nad Włochami.

Eskadra ta wystartuje z Niemiec zachodnich i skieruje się na Bliski Wschód. 18 kwietnia, a więc w dzień wyborów włoskich, ukaże się ona nad Rzymem. Korespondent „Messaggero" dodaje, iż St. Zjednoczone pragną w ten sposób przestrzec wszystkich Włochów przed głosowaniem na Front Ludowy.

W przeciwieństwie do rządu Stanów Zjednoczonych, który raz po raz gwałci suwerenne prawa narodu włoskiego i miesza się w wewnętrzne sprawy tego kraju, naród amerykański podkreśla swą żywą sympatię dla demokracji włoskiej.

Włoski centralny komitet koordynacyjny dla przeprowadzenia wolnych wyborów otrzymał depeszę od kierownictwa tzw. Trzeciej Partii w Stanach Zjedn., w której „delegaci wszystkich okręgów Stanów Zjedn., połączeni w Trzeciej Partii pod kierownictwem Henry Wallace'a, przesyłają gorące pozdrowienia dla narodu włoskiego za pośrednictwem swych przywódców partyjnych".

„Jesteśmy przekonani — pisze kierownictwo Trzeciej Partii amerykańskiej — że większość narodu amerykańskiego potępia wspólnie z nami wysiłki naszego rządu, który pragnie zainterweniować w włoskich wyborach. Uznajemy w całej pełni prawo narodu włoskiego do głosowania na tych kandydatów, jakich sobie życzy i wzywamy naród włoski, aby nie poddawał się presji i zastrzaszeniu. Jako prawdziwi Amerykanie potępiamy kategorycznie pogróżki rządu Stanów Zjednoczonych, który zapowiada wstrzymanie dostaw żywności do Włoch w razie gdyby wyniki wyborów nie zadowoliły go. Głodujące dzieci nie mogą być pozbawione pomocy dlatego, że rodzice ich nie chcą głosować na rozkaz z zagranicy".

Włoska opinia publiczna przyjęła ze szczerym zadowoleniem to orędzie. Podobnie przyjęte zostało pełne spokoju oświadczenie sekretarza lombardzkiego komitetu partii komunistycznej, Carlo Pajetta, który stwierdził, że **włoska partia komunistyczna jest zdecydowana uszanować wolę większości narodu i współpracować z przyszłym rządem bez względu na to, która strona zwycięży w nadchodzących wyborach.**

Włoski front demokratyczny zdecydowany jest uszanować wyrok narodu w przeciwieństwie do de Gasperi'ego, który, jak dotąd nie odpowiedział jasno na postawione mu w tej sprawie pytanie.

Ograniczanie eksportu pszenicy z USA

Polityka głodzenia Europy — katastrofą dla farmerów amerykańskich

MOSKWA. 15.4 PAP.

Amerykańska polityka eksportu zboża, zawiera dwie sprzeczne tendencje: wzrastającą ekspansję USA na światowym rynku zbożowym i równocześnie coraz bardziej rygorystyczne ograniczenie dostaw zboża do określonej grupy krajów.

Np. w roku ubiegłym Stany Zjednoczone podwoiły eksport zboża do krajów azjatyckich, doprowadzając go do 2.200 tys. ton. Równocześnie Stany Zjednoczone ściśle ograniczają eksport zboża do krajów zachodnio - europejskich, jakkolwiek kraje te znajdują się dosłownie w sytuacji głodowej.

W ten sposób Stany Zjednoczone usiłują zapewnić sobie kontrolę polityki tych krajów.

Ilustruje to przykład Francji. Jakkolwiek w roku ubiegłym Francję nawiedził ciężki nieurodzaj, **import zboża amerykańskiego do tego kraju zmniejszył się czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1946. Spożycie pszenicy we Francji spadło do 300 tys. ton miesięcznie, co stanowi mniej niż połowę konsumcji przedwojennej. Obecnie gdy Francja zaczyna otrzymywać oficjalną już „pomoc" zbożową z USA, pomoc ta nie może nawet zapewnić utrzymania 200-gramowej racji dziennej chleba do nowych zbiorów, dla utrzymania bowiem tej głodowej normy należałoby do lipca b. r. importować około półtora miliona ton pszenicy.** Tymczasem Stany Zjednoczone obiecały dostarczyć Francji do kwietnia 776 tys. ton, a od kwietnia do lipca, w ramach planu Marshalla, tylko 300 tys. ton. **Wobec tego dostawy amerykańskie będą o 30 proc. mniejsze niż ilość potrzebna dla regularnego wydawania 200-gramowych porcji chleba.** I te zresztą obietnice nie są realizowane. Zamiast obiecanych 776 tys. ton, Francja otrzymała do kwietnia 640 tys. ton.

Rząd francuski miał możność zapobieżenia katastrofie przez zawarcie umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim, ale inspirowane zzewnątrz prowokacje antyradzieckie we Francji uniemożliwiły to porozumienie.

Koła rządzące USA sztuczne ograniczają eksport pszenicy również w tym celu, by utrzymać jaknajdłużej światowe ceny zboża na wysokim poziomie i zapewnić eksporterom amerykańskim olbrzymie dochody. Amerykańska polityka sztucznego ograniczania eksportu zboża doprowadza do nagromadzenia w USA ogromnych zapasów pszenicy, które na 1 stycznia b.r. osiągnęły olbrzymią cyfrę przeszło **21 i pół miliona ton.** Ilość niesprzedanej pszenicy, która pozostała u farmerów, doszła do przeszło 11 i pół milionów ton.

W ten sposób amerykańska polityka głodzenia Europy, która przynosi olbrzymie dochody spekulantom zbożowym, oznacza zarazem katastrofę dla milionów farmerów amerykańskich. Należy zresztą stwierdzić, że próby utrzymania wysoko wyśrubowanych cen pszenicy kończą się fiaskiem. **Spadek cen pszenicy na giełdach USA, który nastąpił w lutym rb. był najsilniejszym, jaki zanotowano za ostatnich 27 lat. Dzisiaj pszenica w USA jest tańsza od kukurydzy i nawet od owsa.**

Charakterystyczne jest jednak, że minister rolnictwa USA Anderson, przemawiając na komisji Senatu w sprawie eksportu zboża, nie zapowiadał zwiększenia lecz zmniejszenie eksportu pszenicy do Europy, obiecując skompensować to eksportem owoców, jarzyn i tytoniu. **Oczywiście nie usunie to głodu w tych krajach, ani też nie przyniesie ulgi farmerom amerykańskim.**

Transporty zboża z ZSRR

W ramach pierwszej umowy o dostawę zboża ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy 300 tys. ton ziarna. W ramach drugiej umowy o dostawę 200 tys. ton zboża — do dnia 11 kwietnia r. b. Związek Radziecki dostarczył już do punktów granicznych Przemyśl i Jagodzin 80.780 ton zboża.

Fuzja partii robotniczych w Słowacji

PRAGA, 15. 4. (PAP). Dziennik „Novy Hlas" organ słowackiej partii socjaldemokratycznej opublikował odezwę do wszystkich socjaldemokratów Słowacji, wzywającą ich do zbiorowego połączenia się z partią komunistyczną. Odezwę podpisali członkowie komitetu akcji partii socjal - demokratycznej Słowacji, oraz członkowie rejonowego i bratysławskiego komitetu partii, którzy stwierdzili jednocześnie, że organizacja partii socjaldemokratycznej w Słowacji została rozwiązana i połączyła się z komunistami.

Moch zmienia marszrutę pochodu 1 majowego

PARYŻ. 15. 4. (PAP). Minister spraw wewnętrznych Jules Moch odmówił CGT zezwolenia na odbycie pochodu 1-majowego wzdłuż tradycyjnej trasy między Placem Republiki a Placem Zgody. Przyczyną odmowy była obawa przed niezadowoleniem Amerykanów, których ambasada znajduje się na Placu Zgody.

Federacja Związków Zawodowych okręgu paryskiego złożyła energiczny protest przeciwko tej decyzji, „będącej pogwałceniem wolności związkowych, demokratycznych i konstytucyjnych".

Do Czytelników prasy codziennej

Ustalona we wrześniu 1946 r. cena 3 zł. za egzemplarz dziennika od długiego już czasu nie odpowiadała zasadom racjonalnej kalkulacji wydawniczej. Utrzymywała się ona dotychczas m. in. dlatego, że produkcji pism dokonywano za pomocą niedostatecznych środków technicznych, wymagających już od dawna renowacji i rozbudowy.

Olbrzymi wzrost nakładów pism codziennych w odrodzonej Polsce spowodował, że nadal nie można już poprzestać na dotychczasowej drukarskiej bazie technicznej. Przed wydawnictwami staje konieczność podjęcia wielkich inwestycyj (np. Dom Słowa Polskiego), aby móc zaspokoić stale rosnący popyt na słowo drukowane. Inwestycje te wymagają poważnych nakładów pieniężnych.

Obserwacja sytuacji na rynku sprzedaży pism ujawniła poza tym niezdrowe zjawiska: nazbyt niska, trzy — lub nawet dwuzłotowa, cena dziennika zachęcała wielu spośród sprzedawców gazet do pobierania 5 złotych za egzemplarz dziennika, co nie spotykało się na ogół ze sprzeciwem nabywców, którzy widocznie uważali, że nie jest to zbyt wygórowana cena gazet.

W tych warunkach Polski Związek Wydawnictw Prasowych w trosce o normalny rozwój prasy w Polsce, uznał za niezbędne poddać rewizji dotychczasowe normy kalkulacji ceny gazet i uchwalił podnieść z dniem 15 kwietnia br. ich cenę z zł. 3 do zł. 5 za egzemplarz, cenę zaś gazet dotychczas 2-złotowych na zł. 3.

Nowa, podniesiona cena, zawierająca również całkowite wynagrodzenie sprzedawcy, jest zaledwie 25-krotnie wyższa od ceny przedwojennej, a więc dziennik pozostanie i nadal najtańszym spośród artykółów pierwszej potrzeby zwłaszcza, że robotnicza prenumerata zbiorowa w zakładach pracy pozostanie nadal na niskim poziomie.

Ustabilizowanie cen gazet na nowej wysokości ułatwi wydawnictwom w ramach niezbędnej samowystarczalności gospodarczej sprostanie tym zadaniom które stawia przed nimi życie. Dlatego więc należy żywić przekonanie że podniesienie ceny dzienników spotka się z życzliwym zrozumieniem Czytelników.

POLSKI ZWIĄZEK WYDAWNICTW PRASOWYCH

Od redakcji. Wobec powyższego cena normalnego egzemplarza „Rzeczypospolitej i Dziennika Gospodarczego" (dotychczas 4 zł.) wzrasta tylko o złotówkę i wynosić będzie zgodnie z powyższym komunikatem, złotych 5.

Liga arabska stawia warunki

LONDYN, 15.4 (PAP). Obradujący obecnie w Kairze komitet polityczny Ligi Arabskiej rozpatrywał amerykański projekt rozciągnięcia powiernictwa nad Palestyną oraz zawarcia rozejmu między Żydami i Arabami.

Jak informują, komitet wyraził zgodę na projekt powiernictwa pod warunkiem, że „Narody Zjednoczone wyznaczą jako powiernika Ligę Arabską lub jedno z państw będących jej członkami".

Zawarcie rozejmu komitet polityczny Ligi Arabskiej uzależnia m. in. od uprzedniego rozbrojenia i rozwiązania wojskowej organizacji żydowskiej Haganah oraz usunięcia jej członków z Palestyny.

Odpowiednie instrukcje przesłane zostały przedstawicielom państw arabskich w ONZ.

Komitet polityczny podkreślił jednocześnie, że ostatecznym celem Arabów jest utworzenie w Palestynie „niezależnego i jednolitego państwa o demokratycznym rządzie".

Stassen na czele kandydatów republikańskich

OMAHA. NEBRASKA 15.4 (SAP) W wyborach pierwszego stopnia w stanie Nebraska — Harold Stassen odniósł wielkie zwycięstwo, wysuwając się tym samym na czoło kandydatów republikańskch na stanowisko prezydenta.

Stassen pobił Thomasa Deweya, gubernatora z Nowego Jorku, i to już po raz drugi: Dewey przegrał w wyborach w stanie Misconsin, gdzie Stassen uzyskał 19 na 27 głosów biorących udział w głosowaniu.

Stassen, były gubernator stanu Minestotu, okazał się poważnym rywalem senatora Roberta A. Tafta i generała Douglasa Mac Arthura.

Na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Rewelacje Pertinaxa

(rz) Włoski dziennik „Messagero" pisze w waszyngtońskiej korespondencji: „Obecność Spaaka w Waszyngtonie i jego rozmowy z Trumanem i Lovettem wysunęły na pierwszy plan sprawę europejskiej unii zachodniej. Spaak należy do najbardziej zapalczywych zwolenników unii zachodniej i nie ulega wątpliwości, że poruszył on sprawę przymierza wojskowego Europy Zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi. Jest rzeczą jasną, iż blok zachodni powstać może tylko wtedy, gdy Stany Zjednoczone udzielą takiemu blokowi gwarancji nie tylko ekonomicznej i politycznej, ale również wojskowej. Twierdzi się, że Spaak otrzymał zapewnienie, iż Stany Zjednoczone staną razem z Europą Zachodnią do walki przeciwko komunizmowi".

Tyle „Messagero". Ale głębsze kulisy tej samej sprawy ujawnia znany dziennikarz francuski Pertinax, którego proamerykańska orientacja, kłóci się z jego nastawieniem antyniemieckim, jak z drugiej strony jego antyradziecka postawa po wojnie jest wyrazem braku konsekwencji, jeśli idzie o zapewnienie Francji istotnego bezpieczeństwa.

Niemniej, konfidencjonalne doniesienia Pertinaxa opublikowane za pośrednictwem Agence France Presse są interesujące. Na wstępie Pertinax stwierdza: „W chwili obecnej odbywają się trzy serie rokowań, mające jak największe znaczenie dla przyszłości grupy zachodniej. Jedna dotyczy spraw niemieckich: Amerykanie i Anglicy starają się pozyskać Francuzów dla swego projektu rządu niemieckiego we Frankfurcie. W tym rządzie chcą znaleźć punkt oporu przeciw komunizmowi i Związkowi Radzieckiemu. Inne wielkie rokowania mają na celu zorganizowanie czegoś w rodzaju spółdzielni szesnastu państw korzystających z planu Marshalla. O trzecich rokowaniach odbywających się obecnie można powiedzieć bez żadnej przesady, że o ile się nie udadzą, wszystko pójdzie na marne. Chcę tu mówić o wymianie poglądów między Wielką Brytanią, Francją, Belgią i Holandią celem dostarczenia traktatowi sojuszu podpisanemu w Brukseli 17 marca czyli unii zachodniej, egzekutywy w formie komitetu wojskowego w Londynie i ewentualnie komitetu gospodarczego w Brukseli".

Tutaj Stany Zjednoczone odgrywają rolę ciotki, która się droczy. Waszyngton nie chce wyraźnie nic obiecać. To też sygnatariusze paktu pięciu państw, których wystawiono do wiatru (komentarz nasz — nie Pertinaxa) zdają sobie sprawę, że „traktat brukselski nie będzie miał większej wartości niż wartość papieru, na którym został spisany".

Dlatego — jak donosi dalej Pertinax — Bidault, który bezpośrednio przed zawarciem paktu brukselskiego wystosował do Marshalla osobisty list z prośbą o poparcie idei paktu i poparcie takie otrzymał, podjął teraz „nową frapującą inicjatywę":

„Bidault namówił brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina, żeby udał się wraz z nim do Stanów Zjednoczonych, zaraz po uchwaleniu przez Kongres planu Marshalla, aby przedstawić wielki problem europejskiej obrony wojskowej. Prawie dwa tygodnie upłynęły od tej chwili i plan Marshalla stał się ustawą. Nie wydaje się jednakże, by amerykański sekretarz stanu wykazał dotychczas chęć zobaczenia w najbliższym czasie francuskiego i brytyjskiego ministrów spraw zagranicznych w Stanach Zjednoczonych. Marshall bawi w Bogocie. Sprawami starego świata zajmie się czynnie dopiero po powrocie do Waszyngtonu. Natomiast zastępca sekretarza stanu Lovett, którego wpływy są coraz większe, nie opuścił stolicy. Jest stałym doradcą prezydenta Trumana. Ostatnie rozmowy, jakie premier belgijski Spaak przeprowadził ostatnio w stolicy amerykańskiej, są tego dowodem. Wezwane do przyjęcia większej odpowiedzialności, Stany Zjednoczone nie chcą angażować się lekkomyślnie. Przedtem muszą jeszcze — zarówno w dziedzinie wewnętrznej, jak zagranicznej — wyjaśnić szereg kwestii. Kwestie te oczywiście nie są nam wszystkie znane, ale możemy się domyśleć niektórych".

Pertinax ogranicza się tu do podkreślenia braku koordynacji między Departamentem Stanu a kołami wojskowymi. My ze swej strony możemy się domyśleć, że niepoślednią rolę wśród „warunków amerykańskich" zajmuje sprawa np. dopuszczenia do planu Marshalla a w dalszym etapie, rzecz oczywista, do unii zachodniej — Hiszpanii gen. Franco. Inne sprawy także mają swoje znaczenie. Petrinax stwierdza: „Dodajmy, że jest jeszcze jedna „niewiadoma" — mianowicie Włochy. Gdy problem Włoch stanie się „wiadomą" — wówczas Waszyngton będzie się mógł wypowiedzieć z całą znajomością rzeczy". Pertinax kończy następującą inwokacją:

„Wszyscy oczekują niecierpliwie na ostatnie słowo Waszyngtonu."

Jak to ładnie brzmi! Tylko, że to nie jest frazes — czy też może frazes stał się brutalną, poniżającą rzeczywistością.

W kilku wierszach

— W dniu 12 kwietnia na znak solidarności z robotnikami włoskimi odbył się w Trieście jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko zabójstwom działaczy demokratycznych na Sycylii przez bandy neofaszystowskie.

— 19 kwietnia rozpocznie się w Bratysławie proces przeciwko b. wicepremierowi z ramienia słowackiej partii demokratycznej Janowi Ursiny'emu, jego sekretarzowi Władysławowi Obuchowi oraz innym członkom słowackiej partii demokratycznej, oskarżonym o organizowanie spisku przeciwko republice czechosłowackiej.

— Stała komisja kongresu ludowego zawiadomiła dowódców czterech państw okupacyjnych w Niemczech, że kongres zamierza w końcu maja przeprowadzić referendum w sprawie zjednoczenia Niemiec.

— Stany Zjednoczone dostarczyły armii greckiej do końca marca 1948 r. 15 tysięcy ton broni wartości 17 i pół milionów dolarów.

— Agencja ADN komunikuje, że władze anglosaskie w najbliższej przyszłości puszczą w obieg w Bizonii nowe banknoty, wydrukowane w Ameryce i przywiezione do Niemiec w listopadzie ub. r. nowe banknoty będą wymieniane na stare po kursie 1:8.

— Policja francuska skonfiskowała dziennik „Ce soir" za opublikowanie artykułu o możliwości zablokowania banknotów 1000 — frankowych.

— Turecki minister spraw zagr. Sadak, oświadczył, że Turcja będzie musiała płacić gotówką za towary otrzymywane w ramach planu Marshalla.

— Wielka Brytania nie będzie mogła podjąć 250 milionów dolarów pozostałych z udzielonych jej przez Kanadę w roku 1946 pożyczki w wysokości 1.250 milionów dolarów.

— Oddziały powstańcze w republice Cactarica zajęły dwa duże miasta — Cartago, położone w odległości 20 klm od stolicy San Jose i Port Limon oddalone o 95 klm od San Jose.

— W wielu wsiach w północnej Turcji panuje głód, przeszło 300 głodujących chłopów przybyło wtych dniach do Samsuna, żądając pomocy.

— Majątek b. przywódcy Heimwehry, hr. von Starhemberg, który rząd austriacki postanowił zwrócić właścicielowi, składa się z 28 pałaców i zamków oraz 18.500 ha ziemi, wartości około 10 milionów przedwojennych szylingów austriackich.

— Tysiące Amerykanów zamieszkujących dolinę rzeki Ohio, największego dopływu Missisipi, zmuszonych zostało do porzucenia swych domostw z powodu gwałtwnego wylewu tej rzeki..

Oficjalne oświadczenie władz radzieckich w Niemczech

Roforma walutowa w Bizonii ostatecznym rozbiciem Niemiec

BERLIN, 15.4 (PAP). W związku z oświadczeniem agencji Reutera i prasy zachodnio-niemieckiej, że niezwołanie posiedzenia Międzyaliancklej Rady Kontrolnej w dniu 10 kwietnia było wynikiem faktu, że ani mocarstwa zachodnie, ani Związek Radziecki nie życzą sobie wspólnego rozważania reformy walutowej w Niemczech, biuro informacyjne radzieckich władz wojskowych w Niemczech wydało oficjalny komunikat, stwierdzający, że powyższe doniesienia są „prowokacyjnymi kłamstwami".

Komunikat radziecki stwierdza, że rozsiewanie takich fałszywych doniesień ma za cel przygotowanie gruntu dla oddzielnej reformy walutowej w Zachodnich Niemczech, której wynikiem będzie ostateczne rozbicie Niemiec na dwie części.

Komunikat radziecki przypomina, że **na propozycje delegata radzieckiego Międzyaliancka Rada Kontrolna w Berlinie przyjęła w dniu 11 lutego uchwałę, zalecającą reformę walutową wspólną dla wszystkich 4 stref.** Uchwałą tą wyznaczono równocześnie 60-dniowy termin, w którym finansowy organ Rady Kontrolnej miał przedstawić międzyaliancki raport na temat sposobu przeprowadzenia reformy finansowej w Niemczech.

Komunikat radziecki stwierdza dalej, że mimo odmowy u władz anglo - amerykańskich zdania sprawozdania Międzyalianckiej Radzie Kontroli w Berlinie z przebiegu i wyniku ostatniej konferencji londyńskiej państw zachodnich w sprawie Niemiec. Związek Radziecki zaproponował finansowemu organowi Rady kontynuowanie prac przygotowawczych do reformy walutowej w Niemczech. Znakomita część tych prac była już, przy współpracy czterech mocarstw wykonana. **Propozycje te zostały niestety przez trzech zachodnich aliantów odrzucone.**

Komunikat radziecki konkluduje przypomnieniem oświadczenia generała Robertsona 8 kwietnia br. na temat przygotowań do utworzenia państwa Zachodnio - niemieckiego i zwraca uwagę, na to, że zachodnie władze okupacyjne oddawna miały w swych planach przeprowadzenie odrębnej reformy walutowej w Niemczech Zachodnich. Komunikat stwierdza wreszcie, że Anglo - Amerykanie ponoszą na skutek tego całą odpowiedzialność za akcję rozbicia Niemiec, prowadzącą do chaosu ekonomicznego w całym kraju.

Narady we Frankfurcie

BERLIN, 15.4. (PAP). Wczoraj rozpoczęły się we Frankfurcie rozmowy między anglosaskimi gubernatorami wojskowymi Robertsonem i Clayem, a przedstawicielami niemieckiej administracji Bizonii.

Do Frankfurtu przybył jednocześnie dowódca francuskiej strefy okupacyjnej generał Pierre Koenig.

Tematem dyskusji ma być sprawa udziału Niemiec w planie Marshalla oraz utworzenie państwa zachodnio - niemieckiego.

Dowódcy trzech stref okupacyjnych Niemiec zachodnich odbyli konferencję, na której rozpatrzyli sprawę przyłączenia francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii.

Przedstawiciele niemieckiej rady gospodarczej w Bizonii domagają się na konferencji frankfurckiej dostaw ze Stanów Zjednoczonych, przedstawiających wartość 30 proc. kwoty. uchwalonej przez kongres na jeden rok.

Zakończenie prac nad projektem nowej konstytucji Czechosłowacji

PRAGA, 15.4 (PAP). We wtorek zakończone zostały prace nad projektem konstytucji czechosłowackiej.

Pierwszy egzemplarz pełnego projektu konstytucji wręczony został prezydentowi republiki dr Beneszowi. Komitety Frontu Ludowego w całym kraju zorganizują zebrania, na których omówione zostaną zasady nowej konstytucji.

Projekt nowej konstytucji nie wprowadza zmian w dotychczasowej ordynacji wyborczej. Ordynacja opiera się na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego głosowania. Udział w głosowaniu jest w dalszym ciągu obowiązkowy. Wyborcy mają jednak prawo wrzucania do urn białych kartek, jeżeli w głosowaniu nie chcą wypowiedzieć się za żadną partią. By wystawić listę kandydatów w wyborach do parlamentu, należy zebrać co najmniej tysiąc podpisów osób uprawnionych do głosowania.

Nowa ordynacja pozbawia prawa głosu na pewien okres czasu osoby, które popełniły przestępstwa przeciwko republice, narodowi i ustrojowi demokratycznemu. Postanowienie to obowiązuje do końca bież. roku.

Jak już doniesiono, termin wyborów wyznaczony został na niedzielę, 30 maja br.

Żałosne i komiczne widowisko

USA popierają w Genewie rozpowszechnianie fałszywych informacji

GENEWA, 15.4. (PAP). 13 kwietnia komisja Nr 1 na konferencji w Genewie zajmowała się w dalszym ciągu francuskim projektem konwencji w sprawie sprostowań międzynarodowych. W toku dyskusji nad poszczególnymi punktami projektu delegacja amerykańska złożyła poprawkę, według której sprostowanie może być wysłane jedynie w tym wypadku, jeśli zostanie udowodnione, że informacja fałszywa pochodzi od oficjalnego korespondenta zagranicznego, lub agencji prasowej. Warunek taki stworzyłby szerokie pole do rozpowszechniania kłamliwej i oszczerczej informacji, sfabrykowanej w redakcjach lub otrzymanej od nieoficjalnych korespondentów zagranicznych. Toteż po dłuższej polemice poprawka amerykańska została odrzucona przygniatającą większością głosów.

Mimo to, delegat amerykański nie dał za wygraną i po zakończeniu głosowania zabrał ponownie głos, oświadczając, że wobec tego nie zgodzi się nigdy na konwencję francuską. Ta „delikatna" przestroga amerykańska wywołała istną panikę wśród satelitów USA, którzy odważyli się przed chwilą głosować inaczej ,niż sobie tego życzyła delegacja amerykańska. Satelici ci natychmiast zmienili swe zdanie i wyparli się poprzedniego stanowiska. Ażeby znaleźć wyjście z tej przykrej sytuacji i unieważnić poprzednie głosowanie, utworzono komitet redakcyjny, który powinien był znaleźć kompromisowe sformułowanie. Komitet, w skład którego weszli jedynie zwolennicy konwencji francuskiej, w ciągu dwóch godzin zwracał się ustawicznie do przedstawiciela USA z coraz to nowymi propozycjami, usiłując znaleźć szczęśliwą formułę, która zadowoliłaby delegata USA. Było to najbardziej komiczne, a jednocześnie żałosne widowisko w ciągu całej konferencji. W końcu przedstawiciel amerykański zaproponował swoje ostateczne sformułowanie, które nie różniło się jednak od poprzedniego stanowiska.

Ponowna ucieczka Zborowskiego z więzienia angielskiego

LONDYN, 15.4 (PAP). Stanisław Zborowski, 25 letni b. żołnierz polski z armii Andersa, uczestnik kampanii włoskiej, odsiadujący karę w więzieniu angielskim w Norvolk za bandytyzm, dzisiaj nad ranem po raz drugi zbiegł z więzienia.

Po pierwszej ucieczce Zborowskiego latem ub. roku oddziały policji i wojska brytyjskiego w ciągu 23 dni poszukiwały go bez skutku w całej Anglii. W końcu Zborowski dobrowolnie oddał się w ręce policji.

Ponowna ucieczka Zborowskiego wywołała sensację w całej Anglii. Władze ogłosiły go za niebezpiecznego przestępcę i wyznaczyły nagrodę za jego ujęcie.

Zeznania gen. Haldera

Attache wojskowy USA w Berlinie gratulował Niemcom zwycięstwa w r. 1939

NORYMBERGA, 15.4 (PAP). Associated Press donosi, że zeznający jako świadek w procesie b. członków głównego dowództwa armii niemieckiej, gen. Franz von Halder, b. szef sztabu niemieckiego, oświadczył na sali sądowej, że we wrześniu 1939 roku amerykański attaché wojskowy w Berlinie wyraził gratulację armii niemieckiej w związku z zakończeniem kampanii polskiej.

Von Halder zidentyfikował attaché amerykańskiego jako pułkownika Peyton i oświadczył, że pułk. Peyton przybył osobiście do dowództwa niemieckiego w celu złożenia gratulacji.

Gen. von Halder w chwili obecnej na zlecenie okupacyjnych władz amerykańskich opracowuje niemieckie materiały sztabowe do dziejów drugiej wojny światowej.

Kolumbia nie zerwała stosunków ze Związkiem Radzieckim

NOWY JORK, 15.4. (PAP). Jak donosi agencja Associated Press minister spraw zagranicznych Kolumbii Eduardo Zuleta Angel, w wywiadzie udzielonym we wtorek dziennikowi „El Liberal", **zdementował wiadomość jakoby Kolumbia zerwała stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim.** Rząd kolumbijski — oświadczył minister nie powziął w tej sprawie żadnej decyzji.

Minister Zuleta Angel zaznaczył jednocześnie, że dyrektor radia kolumbijskiego, który w poniedziałek podał wiadomość o zerwaniu stosunków z ZSRR, został zwolniony ze stanowiska.

Kongres b. więźniów politycznych w Weimarze

BERLIN, 15.4. (PAP). W Weimarze, w związku z trzecią rocznicą uwolnienia więźniów obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, odbył się kongres b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Na kongres przybyło szereg delegacji zagranicznych, m. in. z Czechosłowacji, Polski, Holandii i Związku Radzieckiego.

Protest opinii francuskiej przeciw próbom uwolnienia Petaina

PARYŻ, 15. 4. (PAP). Opinia francuska ostro potępiła utworzenie honorowego komitetu uwolnienia Petaina. Komitet akcji Ruchu Oporu wystosował energiczny protest, przypominając, że Petain ma na sumieniu krew tysięcy patriotów. Również w związku z akcją o uwolnienie Petaina ma zebrać się w tych dniach Komitet Bojowników Wolności, organizacji grupującej ca 200 tys. członków Ruchu Oporu.

Wdowa po generale Mangin, którego pomnik został zburzony przez Niemców podczas okupacji zwróciła się do przewodniczącego komitetu uwolnienia Petaina — Madelina, z żądaniem jego ustąpienia z komitetu odbudowy pomnika gen. Mangin.

Akcję komitetu uwolnienia Petaina napiętnowało szereg wybitnych osobistości francuskich.

„Franc Tireure" pisze: „Na apel komitetu mogą odpowiedzieć jedynie kolaboracjoniści"

Nowa społeczność

ZASTANAWIAJĄC się nad powstwaniem nowej społeczności polskiej na Ziemiach Odzyskanych, przeważnie nie bierze się pod uwagę zjawiska, że proces narastania polskości na tych ziemiach zaczął się już na wiele lat przed pierwszą wojną światową.

Oficjalne statystyki niemieckie, szczególnie z czasów hakaty i okresu międzywojennego, są zupełnie miarodajne. Zaliczają one do Niemców wszystkich Mazurów i Warmiaków, wszystkich Kaszubów i mieszkańców Pomorza Szczecińskiego oraz ogromną ilość Polaków na Śląsku — słowem, fałszują dane na wszystkie możliwe sposoby.

Szczególnie na Śląsku odradzała się żywiołowo polskość. Poza tym wszędzie na Ziemiach Odzyskanych polska ludność rodzima miała znacznie wyższy przyrost naturalny, niż ludność niemiecka. To narastanie polskości na ziemiach wchodzących przed pierwszą wojną światową w skład państwa niemieckiego, zmusiło nawet twórców Traktatu Wersalskiego do oddania części Śląska Górnego, Warmii i tzw. Prus Zachodnich (Pomorza) już wtedy Polsce.

Narastanie polskości towarzyszyło inne bardzo znamienne zjawisko nazwane przez Niemców „Ostflucht" — niemiecka ucieczka ze Wschodu. Obiektywne źródła niemieckie stwierdzają, że odpływ ludności nimieckiej z niemieckiego wschodu wyniósł w latach 1852 — 1939 — 4,6 miln. osób, w czym tereny Ziem Odzyskanych uczestniczyły liczbą 2,8 milj. ludzi. Żadna akcja przeciwdziałająca rządu nie dawała rezultatów i specjalnie sprawom niemieckości na wschodzie poświęcone czasopismo „Ostdeustche Heimat" na wiele lat przed wojną pisało ze zgrozą: „polska migracja i polska siła rozrodcza zdobędą dla siebie z żelazną koniecznością Nadodrze nawet bez wojny i bez międzynarodowych zabiegów".

Piszemy to wszystko, by wskazać, że wynik drugiej wojny światowej nie stworzył lecz tylko rozstrzygnął ostatecznie te procesy, które wyraźnie kształtowały się już od połowy XIXwieku. Fakt, że dzisiaj powstaje na Ziemiach Odzyskanych nowa społeczność polska, podyktowany został, przede wszystkim bezwzględną logiką naszego rozwoju narodowego.

Społeczność ta składa się z kilku grup ludności, z których każda narodowo i kulturalnie jest polska, ale które żyły z dala od siebie na różnych poziomach cywilizacyjnych i w odmiennych warunkach kultury materialnej i duchowej.

Pierwsza grupa to ludność rodzima, socjalnie składająca się wyłącznie z robotników i chłopów. Inteligencji polskiej wśród ludności rodzimej poza Śląskiem Opolskim prawie nie było. Odcięta od ogólnonarodowej kultury zachowała swą polskość i wytworzyła bardzo bogatą regionalną kulturę ludową. Zwłaszcza ludność wiejska przechowała w obyczajach, strojach i mowie stare niespotykane już na innych ziemiach polskich formy.

Drugą grupę tworzą repatrianci ze Wschodu, którzy związali się już z nową ziemią nad Nysą, Odrą, Bałtykiem i Pasłęką, i w niej ugruntowali swoją przyszłość.

Najliczniejszą grupę stanowią przesiedleńcy z Polski centralnej. Reprezentują oni wszystkie środowiska polskie, a wartości społeczne i kulturalne, jakie wnieśli z sobą, są tak różnorodne, jak różnorodne są środowiska, z których wyszli.

Wreszcie czwartą grupę tworzą reemigranci z Zachodu, dzielący się na dwie odmienne części. Jedną tworzy stare wychodźstwo polskie, co to kiedyś wyemigrowało na Zachód za chlebem. W ludziach tych, z których każdy niemal jest specjalistą w swoim zawodzie, zyskuje Polska wartościowy element, tak potrzebny w odbudowie życia gospodarczego. Druga część reemigrantów to ci, których wojna rzuciła na obcą ziemię.

Z tych, tak jednak różnorodnych elementów powstaje nowa społeczność polska na Ziemiach Odzyskanych. Mogłoby się wydawać, że stopienie się tych elementów w jedną organiczną całość natrafi na poważne trudności, a jednak tak nie jest. Już dziś — po tak krótkim czasie — stwierdzić można, że wytwarzanie się więzi społecznej na Ziemiach Odzyskanych postępuje samorzutnie i szybko. Niwelują się różnice i coraz wyraźniej występują momenty scalające. Nowa społeczność polska na Ziemiach Odzyskanych jest już właściwie faktem.

Ż.

Uczczenie pamięci gen. Świerczewskiego

Program uroczystości w stolicy

W dniach 17 i 18 kwietnia w Warszawie odbędą się uroczystości ku czci Bohatera Polski Ludowej — generała broni Karola Swierczewskiego, który 28 marca 1947 roku padł od skrytobójczych kul faszystów ukraińskich.

Program uroczystości:

W sobotę, dnia 17 kwietnia o godz. 10 — otwarcie wystawy w Muzeum Wojska Polskiego, poświęconej pamięci gen. Świerczewskiego. Tegoż dnia o godz. 17-ej w sali „Roma" odbędzie się uroczysta akademia ku czci gen. Świerczewskiego.

W niedzielę, dnia 18 kwietnia br. na cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbędzie się poświęcenie grobowca — pomnika gen. Świerczewskiego.

Rezolucja „Pomocy Ojczyźnie" we Francji

PARYŻ, 15.4 (PAP). Na wiecu, zorganizowanym przez stowarzyszenie Pomocy Ojczyźnie w Sallaumines 8 tys. emigrantów polskich we Francji, uchwaliło jednogłośnie rezolucję, w której przesyłają pozdrowienia i wyrazy uznania dla rządu R. P. i całego narodu polskiego za wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie odbudowy, polepszenie dobrobytu społecznego i wzmocnienie znaczenia Polski na arenie międzynarodowej.

Rezolucja wyraża dalej całkowite oddanie wychodźtwa polskiego sprawie przyjaźni polsko-francuskiej. Przyjaźń polsko-francuska nabiera dzisiaj nowego znaczenia jako gwarancja bezpieczeństwa obu narodów, wobec wysiłków, zmierzających do odbudowy Niemiec. Wychodźtwo polskie stwierdza z ubolewaniem fakty, świadczące o nieprzychylnym ustosunkowaniu się pewnych organów władz francuskich do polskich organizacji demokratycznych. Rezolucja kończy się wezwaniem do dalszej działalności w kierunku zacieśnienia więzów przyjaźni między obu narodami.

Święto Hiszpanii Republikańskiej

(wywiad z ministrem pełnomocnym p. Manuel Sanchez Arcas)

W dniu 14 kwietnia w 12-tą rocznicę zwycięstwa wyborczego demokracji hiszpańskiej, minister pełnomocny Republiki Hiszpańskiej p. Manuel Sanchez Arcas, udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP.

— Ostatnie wolne wybory w Hiszpanii w roku 1936, przyniosły zdecydowaną większość w parlamencie koalicji partii lewicowych wykazując, że naród hiszpański stoi po stronie demokracji. Czy ówczesne wyniki charakteryzują i obecny stan umysłów narodu hiszpańskiego?

— Naród hiszpański — oświadczył min. Sanchez Arcaz — wykazał już w wyborach z roku 1931, że nienawidzi monarchii, utrzymującej go w zacofaniu i opóźniającej rozwój gospodarczy kraju.

Walka z wzrastającym niebezpieczeństwem faszyzmu oraz represjami po stłumieniu ruchu rewolucyjnego w październiku roku 1934, doprowadziła do wielkiego zwycięstwa demokracji w następnych wyborach w roku 1936.

Naród hiszpański bronił Republiki podczas wojny domowej trwającej 32 miesiące. Dzisiaj na terenie Hiszpanii w fabrykach i warsztatach, po wsiach i na uniwersytetach, toczy się walka o przywrócenie rządów republikańskich. Bohaterscy partyzanci walczą w górach i na nizinach. Wspaniałą antyfaszystowską demonstracją był wielki strajk 1 maja ub roku, z udziałem przeszło 60 tys. robotników baskijskich. Strajkujący wysunęli jedno jedyne hasło: — przywrócenie Republiki i obalenie dyktatury gen. Franco.

O ustrój republikański walczą organizacje partyzanckie Lewantu Galicji, Andaluzji, Estramadury i innych prowincji hiszpańskich. Pomimo wielkich wysiłków, nie udało się i nie uda się gen. Franco zlikwidować ruchu partyzanckiego. Ostatnia ofensywa gen. Franco przeciwko partyzantom w Lewancie, w której uczestniczyło 20 tys. żołnierzy armii gen. Franco, skończyła się całkowitą porażką i rozkładem w oddziałach frankistowskich.

— Jak naród hiszpański ustosunkowuje się do marshallizacji swej ojczyzny?

— Hiszpanie zdają sobie sprawę z antynarodowego charakteru reżimu gen. Franco. Naród h ski jest świadom tego, co kryje się za planami anglosaskimi: pogodzenia gen. Franco z monarchistami oraz planem włączenia Hiszpanii do planu Marshalla. Naród hiszpański wie dobrze, iż dla wywalczenia demokracji i republiki — należy przeciwstawić się planowi imperialistów anglosaskich i ich agentów.

Naród hiszpański z ufnością patrzy w przyszłość. Naród hiszpański wie, że demokratyczne narody świata ze Związkiem Radzieckim na czele domagają się zniesienia reżimu gen. Franco w Hiszpanii. Naród hiszpański z głęboką wdzięcznością powitał starania Polski na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, która przez usta swych delegatów domagała się zerwania stosunków z frankistowską Hiszpanią i zastosowania środków, mogących położyć kres dyktaturze Franco.

Depesze i przyjęcia w dniu święta narodowego Hiszpanii

W dniu święta narodowego Hiszpanii 14 bm. w rocznicę ogłoszenia Republiki w r. 1931. została wysłana przez ministra Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, w imieniu rządu R.P. depesza gratulacyjna do premiera i ministra spraw zagranicznych Hiszpanii, p. Alvaro de Albornoz.

Poseł Hiszpanii w Warszawie, Sanchez Arcas, wydał śniadanie, w którym wzięli udział: minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, minister Żeglugi — Rapacki, minister Poczt i Telegrafów — Szymanowski, wiceminister Leszczycki, podsekretarz Stanu — Berman, gen. Spychalski, sekretarz generalny MSZ — ambasador Wierbłowski, wiceminister Szyr, ambasadorowie Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji, posłowie Bułgarii, Węgier i Meksyku oraz sekretarz poselstwa hiszpańskiego — Iturbide.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 14 bm. ambasadora Jugosławii w Warszawie, p. Rade Pribicevica.

Posiedzenie Sejmowej komisji Pracy i Opieki Społecznej

Posiedzenie Sejmowej Komisji Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się w sobotę dnia 17 kwietnia br. o godz. 10-ej w sali komisyjnej Domu Poselskiego przy ul. Daszyńskiego Nr. 4".

Zebra czy rekin?

(Od naszego korespondenta sztokholmskiego)

NA wszystkich wolnych miejscach reklamowych po miastach, miasteczkach i osiedlach szwedzkich ukazały się pewnego dnia barwne afisze wyobrażające głowę zebry, przekreśloną na krzyż dwoma pociągnięciami pędzla. U dołu podpis: „nie kupuj niepotrzebnie". W parę dni później ukazały się dodatkowo afisze z hasłem: „wstrzymaj się od zakupów — myśl o przyszłości".

Oba afisze propagują wstrzemięźliwość w kupowaniu, oba mają służyć za środek zwalczania inflacji. Zebra na afiszu personifikuje głupotę i snobizm społeczeństwa w kupowaniu zagranicznych towarów, jego hołdowanie egzotyzmowi. Oba te czynniki trzeba przekreślić — brzmi sens afisza.

Szwecja trzyma się dotąd kurczowo zasad liberalizmu ekonomicznego. Jak długo bilans płatniczy państwa był dodatni, jak długo trwała sprzyjająca koniunktura w szwedzkim handlu, przemyśle i usługach, tak długo liberalizm gospodarczy zdawał się być usprawiedliwiony.

Ale przyszły czasy ciężkie. Mechanizm gospodarczy państwa począł wykazywać pewne wadliwości funkcjonowania. Trzeba było myśleć o naprawie sytuacji.

Istotą zła stało się ujemne saldo bilansu płatniczego. Wpływy zagraniczne zmalały, wydatki zaś poważnie wzrosły. Zmniejszenie wpływów wynikło ze zbiednienia rynku europejskiego, wzrost zaś wypłat — wskutek kredytów, darowizn i znacznego po wojnie wzrostu konsumcji dóbr sprowadzanych z zagranicy.

Dlaczego wzrosła konsumcja? Dlatego, że z chwilą zakończenia wojny, która poważnie wzbogaciła szwedzki skarb państwa i społeczeństwo (tak samo zresztą, jak wojna poprzednia), — nastąpiło odprężenie nerwowe, wyrażające się w czasie trwania wojny psychozą oszczędzania i ograniczania potrzeb. Gdy nastał pokój, każdy przeciętny obywatel uważał, że przyszedł kres wstrzemięźliwości i że słuszne jest teraz korzystać z oszczędności, poczynionych w czasie wojny. Cóż się zresztą dziwić przeciętnemu obywatelowi, skoro i skarb państwa zaraz po wojnie wykazał dość szeroką rękę, czyniąc darowizny długów, udzielając kredytów i t. p.

Okres prosperity graniczącej z rozrzutnością trwał przez drugą połowę 1945 r. i cały r. 1946. Na początku r. 1947 uderzono na alarm. **Sytuacja wikłała się. Skarb**



nie mógł doliczyć się półtora miliarda koron w dewizach, które zdążyły w ciągu tych kilkunastu miesięcy wyciec rozmaitymi otworami poza granice Szwecji, przede wszystkim w kierunku Stanów Zjednoczonych. Towary amerykańskie, angielskie, holenderskie, afrykańskie i t. d. zalały rynek szwedzki.

W czasie wojny wprowadzono w Szwecji kontrolę cen. Kontrola ta utrzymała się też po wojnie. Wobec rozhuśtania się popytu na towary, wytworzyła się powszechna tendencja do podwyżki cen. Krajowi fabrykanci dla ominięcia kontroli cen poczęli obniżać gatunek towaru, podnosząc swe zyski, importerzy zaś towarów zagranicznych obchodzili kontrolę, sprowadzając przeważnie towary luksusowe, nie podlegające kontroli. W rezultacie więc, pomimo istnienia kontroli — ceny przeważnie wzrosły.

Świat pracy zareagował na to żądaniem podwyżki płac i położenia kresu niepotrzebnemu importowi. Rząd po pewnych wahaniach zgodził się na podwyżkę cen i stworzył Komisję Handlową, regulującą przywóz i wywóz drogą licencjonowania, ale na tę ostatnią koncepcję rząd poszedł niechętnie wobec nacisku importerów i fabrykantów zagrożonych obcięciem zysków. Zaraz też wykorzystali oni argument podwyżki płac robotniczych, twierdząc, że podrożały one koszty produkcji, że więc ceny też muszą pójść w górę. Rząd lawiruje a ceny idą wciąż w górę.

Licencjonowanie importu i eksportu wobec sabotowania go przez importerów szwankuje. Klasyczny przykład takiego sabotowania podał niedawno rządowy dziennik „Afton Tidningen" w artykule p. t. „Znowu zebra za 5 milionów koron". Pismo skarży się, że importerzy zwrócili się do Komisji Handlowej z żądaniem licencji na owoce egzotyczne ze Stanów Zjednoczonych za sumę 5 milionów koron, oświadczając, że owoce są już zakupione i zapłacone należnościami za szwedzki eksport do USA. Skoro więc rząd nie da licencji, przepadną i owoce, i 5 milionów koron. Dziennik kończy więc pytaniem:

— Cóż więc pozostawało rządowi? Musiał licencję wydać.

Dziś rozlepia się afisze wzywające szerokie masy do zwalczania inflacji wstrzemięźliwością w zakupach. Żąda się od przeciętnego człowieka, żeby rozpoczął odkładanie pieniędzy na czarną godzinę, aby robił oszczędności w chwili, gdy inflacja nabiera coraz większego impetu i gdy waluta traci na wartości. Rzecz jasna, że trudno spodziewać się dodatnich rezultatów, bo człowiek jest tylko człowiekiem i widząc topnienie wartości posiadanego pieniądza, instynktownie zamienia go na podsuwany mu towar. A towarem tym jest drożejący z dniem każdym artykuł luksusowy, sprowadzany przez żądnych zysku importerów.

Rząd twierdzi, że obowiązuje go liberalizm gospodarczy, że działa na zasadach demokracji. Komuż ta demokracja i te zasady liberalne w tej chwili w Szwecji służą? Brak planowej gospodarki i twardej ingerencji rządu w sprawy gospodarcze przynosi dziś korzyść tylko wielkim posiadaczom, importerom i fabrykantom — szkodzi zaś szerokim masom.

I dlatego byłoby właściwiej i słuszniej — zamiast zebry umieścić na afiszach rekina i przekreślić go dwoma pociągnięciami pędzla.

WITOLD NOWICKI

Sztokholm, w kwietniu

Perspektywy rozwoju światowego budownictwa okrętowego

BUDOWNICTWO okrętowe na stoczniach całego świata, które w ciągu 1946 r. i trzech pierwszych kwartałów 1947 r. wykazywało bardzo silne tendencje rozwojowe, w ciągu ostatniego kwartału roku ubiegłego wykazało niewielki już wzrost nasilenia, i — co jest bodaj najciekawsze — tylko w Wielkiej Brytanii.

Według statystyki Rejestru Okręgowego Lloydu w dniu 30 czerwca 1946 r. w budowie znajdowało się ogółem 2.28 mil. BRT. Znajdujący się w budowie tonaż do połowy 1947 r powiększył się na okrągło 3.85 miln. BRT; w następnym kwartale wzrósł jeszcze do 3.97 miln. BRT, w ostatnim jednak kwartale tegoż roku powiększył się jedynie o 13 tysięcy BRT, osiągając 3.98 miln. BRT.

Statystyka budownictwa okrętowego na świecie przedstawia się w tym okresie — według statystyki Lloydu — następująco (w tys. BRT)

	30.9.47	31.12.47
Wielka Brytania i Irlandia Pn	2113	2173
Dominia i kolonie brytyjskie	190	200
Francja	257	295
Szwecja	294	262
Holandia	261	255
Włochy	222	220
Stany Zjednoczone	178	136
Danja	146	134
Hiszpania	110	108
Norwegia	87	81
Belgia	83	81
inne kraje	28	38
Razem	3969 (t. BRT)	3983 (t. BRT)

Wprawdzie w chwili zawieszenia działań wojennych w 1945 r. tonaż światowej floty handlowej był znacznie wyższy niż przed wojną, mimo to jednak stocznie krajów budujących statki otrzymały w krótkim czasie olbrzymie nowe zamówienia.

Zapotrzebowanie na nowy tonaż było tak wielkie dlatego, że podczas wojny pełniły służbę również statki przestarzałe oraz po większej części frachtowce, głównie statki typu Victory, które nie odpowiadały pokojowym potrzebom firm armatorskich. Wiele z tych statków trzeba było wycofać ze służby. Odczuwano brak szybkich statków o wysokiej jakości dla linii regularnych, brak było również statków specjalnych. Wymagania armatorów doprowadziły do tego, że produkujące najwięcej w czasie wojny stocznie amerykańskie nastawione na produkcję statków Kaisera, otrzymały bardzo małą część zamówień i musiały być częściowo unieruchomione. Anglia stała się po wojnie znowu krajem przodującym w buodwnictwie okrętowym i podobnie jak przed wojną — otrzymuje ponad połowę zamówień całego świata. Francja, która po likwidacji niemieckiego i niezmiernie ważnego japońskiego przemysłu stoczniowego kładzie wiele wysiłków w rozbudowę swych stoczni a nawet stara się pozyskać dla siebie niemieckich specjalistów budowy motorów okrętowych, konstruktorów i innych fachowców, stała się teraz drugim co do wielkości otrzymanych zamówień krajem z ilością 7.5 proc. ogólnej sumy zamówień. Kolejne miejsce zajmują Szwecja, Holandia i Włochy, a więc kraje, które stocznie wyspecjalizowane są w budowie statków wysokogatunkowych i specjalnych. Stany Zjednoczone stoją na szóstym miejscu z 3.4 proc. udziałem w ogólnej sumie zamówień.

W ciągu roku 1947 spuszczono na wodę 1.85 miliona BRT nowych statków, zaspakajając tym samym większą część powstałego w czasie wojny zapotrzebowania. Rozwój sytuacji na rynkach frachtowych świata od wielu miesięcy już wskazuje na to, że okres braku statków pozostał daleko za nami. Sądząc po rozwoju tonażu światowego i sytuacji frachtowej, osiągnięto już, a nawet przekroczono szczytowy punkt zatrudnienia stoczni.

W kalkulacjach armatorów dużą rolę odgrywają też inne czynniki. Ważne jest kształtowanie się cen na rynkach świata. Koszty budowy statku, które znacznie podniosły się w czasie wojny, ciągle jeszcze wzrastają. Jeśli zapotrzebowanie na nowy tonaż zmniejszy się, a równocześnie z nim zmniejszy się zapotrzebowanie na stal i inne materiały do budowy okrętów, wtedy stocznie mogą być zmuszone do obniżenia cen budowy, a w tej sytuacji niecelowym byłoby dawanie dziś nowych zamówień. Z drugiej strony — sądząc po rozwoju cen w Stanach Zjednoczonych i na rynku światowym — należy się liczyć z dalszą zwyżką cen co przyniesie również zwyżkę ceny nowego tonażu. W tym wypadku byłoby celowe udzielenie stoczniom dalszych zamówień. Zupełnie wyraźny jest dziś fakt, że kształtowanie się cen w Stanach Zjednoczonych i na pozostałych ważnych rynkach świata ma większy wpływ na zamówienia stoczniowe, niż zapotrzebowanie tonażu i sytuacja frachtowa.

a.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

6 ty dzień ciągnienia 4-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr. 9447 w Piotrkowie Tryb.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr: 1953 w Warszawie, 5175 w Poznaniu, 24503 w Poznaniu, 35343 w Katowicach, 48540 w Warszawie, 75319 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 9432 w Poznaniu, 22437 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 5323 32257 34198 44239 50490 59301 67418 77473.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 26200 28207 41076 48266 51066 58249 59435 63155 68020 72847.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 87 488 1790 3984 5075 6525 9393 14224 16525 21077 26369 27549 29289 32993 33066 39692 45255 46007, 49662 50372 50680 53158 54681 55507 65390 68761 71027 71619 78764 78778.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 619 1419 1500 1763 2498 2693 2938 3071 3244 3294 4109 6162 6976 7190 7400 8316 8390 9116 10327 11876 11984 12049 12767 13712 13860 13962 14243 14441 14673 16444 16565 18527 18886 19135 19145 19278 19610 20808 21712 22243 22672 22714 23042 23444 24265 24613 25330 27094 27289 27332 27725 28619 28730 29998 31534 31558 32139 32596 33031 33191 34812 36189 36244 36307 36704 37312 37573

42194 43110 44274 44897 45097 45381 45695 45853 47055 48172 48703 48811 48961 49144 49264 49904 50064 50337 51649 53243 54259 54951 57174 57445 57641 61069 61648 62460 62556 64230 65235 65687 65842 66819 67840 68012 69518 69411 69439 69534 70436 70490 71042 71608 71959 72178 75233 75876 76478 76503.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 1097 1540 3182 3282 4118 171 779 963 6366 877 7748 8150 9037 517 10023 471 817 938 11210 237 894 12056 619 681 908 13257 784 14297 379 15219 369 571 16163 177 223 18610 830 19238 425 20076 643 900 21222 831 22353 23126 368 24139 475 811 26850 27107 28174 29302 570 30108 243 458 832 31774 32950 34137 270 406 772 35282 36129 37064 250 882 40917 41076 713 940 955 43493 45249 413 496 538 595 991 46655 48303 50832 969 51620 54040 193 985 55414 57818 886 58786 963 60275 61126 510 681 63053 150 64861 65385 622 66198 473 887 67295 68302 317 331 462 69995 70465 473 645 844 947 72058 73083 74063 75185 76437 742 78026 478 79564 606.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

60016 52 62 64 74 112 68 243 70 301 22 30 34 58 60 71 86 91 431 544 52 98 613 54 61 786 88 871 912 40 76 87 61056 89 322 88 461 567 643 793 833 915 94 62001 101 30 84 87 208 12 16 40 518 32 78 625 65 721 52 802 21 28 29 35 932 61 67 82 63030 160 66 80 87 209 29 62 96 320 481 552 58 77 98 635 99 703 70 89 98 832 47 64 94 910 47 53 64028 133 35 214 49 51 315 23 64 525 677 721 54 75 810 925 50 58 93 65017 52 62 96 150 93 202 58 88 98 444 48 54 63 77 577 617 63 722 27 55 831 86 954 60 66 66017 18 67 78 97 242 315 92 471 484 91 534 54 66 82 89 636 55 93 742 807 53 59 67 900 06 36 47 67040 55 69 93 285 334 49 91 436 51 82 500 15 614 21 68 88 92 704 09 72 847 52 79 903 05 68024 57 145 237 330 417 25 49 519 83 612 62 783 991 69148 62 74 204 23 392 436 55 67 571 733 44 55 73 809 53 920 26 27 31 73.

70072 105 94 236 64 380 91 92 447 53 89 473 76 81 601 83 776 98 902 28 46 73 85 71043 188 89 217 49 333 47 84 468 500 26 709 37 909 69 72035 86 245 51 331 46 67 88 478 85 530 632 36 728 47 942 43 51 63 73020 98 101 06 10 33 83 252 97 310 68 69 428 39 41 52 74 595 634 99 702 61 83 85 88 870 98 74020 92 182 215 16 21 76 318 28 31 88 408 23 38 591 601 4 715 77 893

Dalszy ciąg wygranych po 4000 zł. podany będzie jutro.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Po odpowiedzi ZSRR w sprawie Triestu — Chłopi włoscy popierają lewicę — O wypadkach w Kolumbii

Opublikowanie odpowiedzi rządu radzieckiego na propozycję trzech mocarstw w sprawie Triestu nie wywołało we Włoszech żadnej specjalnej reakcji. Większość dzienników, zamieszczając tekst odpowiedzi, powstrzymała się dotychczas od wszelkich komentarzy.

„Unita"

stwierdza:

„Coraz jaśniejszym staje się fakt, iż nota trzech mocarstw była jedynie prowokacją i bezskutecznym manewrem wyborczym, który nie może zwrócić Włochom Triestu, lecz wręcz przeciwnie przesądza nawet cały ten problem".

„Republica"

pisze:

„Ton noty radzieckiej potwierdza raz jeszcze to, co powiedział już poprzednio Gromyko na sesji Rady Bezpieczeństwa, iż Stany Zjednoczone, Anglia i Francja czynią wszystko, aby wpłynąć na wyniki wyborów włoskich. Związek Radziecki nie chce łamać zasad demokratycznych, aby przysporzyć Włochom nowych komunistów. Rosja w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych nie uważa Włochów za naród ignorantów, których można nabrać na podobny lep wyborczy.

»Avanti«

zamieszcza artykuł sekretarza generalnego włoskiej partii socjalistycznej, Pietro Nenni, który zwraca uwagę na „zupełnie nowe w dziejach Włoch zjawisko: koncentrowania się mas chłopskich wokół lewicy":

„Wśród elementu chłopskiego — pisze Nenni — zaszły tak poważne zmiany, że trudno wprost w nie uwierzyć. Ruch chłopski zapoczątkowany w Apulii, ogarnął obecnie cały kraj, docierając do najbardziej konserwatywnych prowincji. Szczególnie znamienne przemiany zaszły na Sycylii".

Przechodząc do omówienia szans Frontu Demokratyczno-Ludowego w zbliżających się wyborach, Nenni stwierdza, iż ma on „zapewnioną większość względną, a możliwie nawet większość bezwzględną".

W końcu Nenni pisze:

„Front Ludowo - Demokratyczny nie jest organizacją przejściową, utworzoną jedynie na okres wyborów, lecz formacją polityczną i klasową, bez której i wbrew której nie można sprawować władzy w kraju. Działalność Frontu Demokratyczno-Ludowego nie skończy się w dniu 18 bm., lecz dopiero zacznie".

»P M«

omawiając ostatnie wypadki w Kolumbii podkreśla, że oficjalna już dziś w Stanach Zjednoczonych wersja, iż wypadki te wywołane zostały przez komunistów — jest absurdem. „PM" z jednej strony wykazuje techniczną niemożliwość zorganizowania całej akcji przez niewielką partię komunistyczną Kolumbii, a z drugiej strony wskazuje na prawdziwe przyczyny rewolty, i pisze:

„Ostatnie 2 lata dostarczają wiele politycznych i gospodarczych dowodów, iż w wytworzonej sytuacji w Kolumbii wszystko mogło się zdarzyć. Inflacja wywołała wielki niepokój wśród społeczeństwa kolumbijskiego. Rozłam wśród partii liberalnej pozwolił konserwatystom objąć rządy, w wyniku czego w ciągu 2 ostatnich lat naliczyć można w Kolumbii około 200 morderstw politycznych. Od 1941 roku ceny wzrosły prawie dwukrotnie. Sytuacja ta została wywołana coraz intensywniejszą ingerencją koncernów amerykańskich w życie gospodarcze Kolumbii. Konserwatywny rząd Kolumbii nie wprowadził odpowiedniego opodatkowania wysokich zysów kapitalistów, co jeszcze pogorszyło sytuację na odcinku inflacyjnym. Podobna sytuacja istnieje nie tylko w Kolumbii, ale w całej Ameryce Łacińskiej.

Wszystko wskazuje na to — kończy „PM" — że wydarzenia w Bogocie nie będą wypadkiem odosobnionym. Należy je uważać raczej za początek całego szeregu wstrząsów w Ameryce Łacińskiej".

Zaciśnienie współpracy górniczej polsko-czechosłowackiej

(el) Ostatnio odbyła się w Katowicach trzecia z kolei konferencja komitetu górniczego polsko-czechosłowackiego. Obrady, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, przyniosły szereg pozytywnych rezultatów o zasadniczym znaczeniu dla przemysłów górniczych obu krajów. Powzięte przez komitet uchwały przyczyniają się do badania dotychczasowej współpracy form bardziej konkretnych. Dają one pewność, że obydwa przemysły będą sobie pomagały w usuwaniu braków jakie każdy z nich posiada, jak również w ulepszeniu metod pracy drogą bezpośredniej wymiany zdobyczy produkcyjnych.

Obroty handlowe polsko-fińskie

Na mocy ostatnio zawartej umowy handlowej polsko-fińskiej przewiduje się obrót towarowy w wysokości 3 mln. dolarów po każdej stronie. Listy towarowe objęte umową określają kontyngent artykułów dopuszczonych do obrotu i posiadają ważność na okres jednego roku. Wykaz towarów po stronie polskiej obejmuje w pierwszym rzędzie węgiel, biel cynkową, minię ołowianą, rury żelazne i motory elektryczne, po stronie fińskiej zaś miedź, wyroby miedziane, celulozę, koncentraty cynkowe i artykuły papiernicze.

LEGENDA O BOGACTWIE

ISTNIEJĄ w naszym życiu pewne komunały, mechanicznie przyjęte, mechanicznie powtarzane. Niekiedy są to odpryski dawno minionych stosunków, niekiedy echa zamarłych teorii. Poglądy przez nie wyrażane nie wytrzymują krytyki, ale nikt się nad nimi nie zastanawia — żyją, choć faktem swego trwania niemałą wyrządzają szkodę.

Do komunałów tych należy przekonanie o przyrodzonym bogactwie naszego kraju.

Jakże to jest z tym bogactwem?

Każdy nieledwie podręcznik szkolny zawierał opis „bogactwa" kraju — co pewien okres czasu o „bogactwach" przyrodzonych długo i obszernie pisała prasa. To nic, że stopa życia przeciętnego obywatela należała do najniższych w Europie — to nic, że n. p. obrót zagraniczny na głowę ludności był mniejszy niż w Rumunii a niewiele większy niż w Bulgarii i Jugosławii... legenda o bogactwie trwała.

Przeciętny mieszkaniec miasta w Polsce spoglądał na mury ongi wzniesionych budynków, widział stopę życia nielicznej grupy uprzywilejowanej i utwierdzał się w przekonaniu o zamożności kraju. Inteligencja, która żyła w orbicie rządzących, taką właśnie opinię starała się utrwalić. Powiedzmy wyraźnie, że to zakłamanie było jedną z przyczyn naszej lekkomyślnej beztroski w przede dniu klęski wrześniowej. Niemcy były 2½ razy liczniejsze od nas, ale dziesięciokrotnie silniejsze gospodarczo. Czy ktokolwiek zastanawiał się nad tym, co to znaczy? Z jakąś zdumiewającą naiwnością opowiadaliśmy sobie o tym, jak to Niemcy w porównaniu z nami głodują. Rozumowaliśmy tak, jakby nie było cyfr statystycznych.

Legenda o zamożności rozgrzeszała bierność myśli i lenistwa.

Byliśmy krajem o wybitnej przewadze ludności rolniczej. Proste obliczenie, ile ludzi potrzeba, aby uprawić ziemie użytkowe, powiedziałoby nam, że wystarczy połowa tej ludności, która mieszka na wsi. Z tego wynika, że druga połowa, t. j. ok. ⅓ ludności pracującej Rzeczypospolitej, była bezrobotna. Mówił o tym zjawisku, o bezrobociu i półbezrobociu wiejskim, jeszcze Błażej Stolarski, ale słowa jego przebrzmiały bez echa. Obszar dworski żył dostatnio, czegoż więcej było potrzeba.

Przemysł nie mógł znaleźć odbiorców w kraju, w którym było tylu bezrobotnych, stąd mimo dobrych teoretycznych możliwości wegetował. Przypomnijmy sobie okres przedwojenny: wypełniały go skutecznie zabiegi tego przemysłu o pomoc. Pomoc ta następowała w postaci deficytowego eksportu. Wobec braku zbytu w kraju wywoziliśmy za granicę, dopłacając do wywozu przeciętnie 40 proc. premii. Cena węgla, cukru, żelaza itd. w kraju zawierała w sobie zawsze podatek na premie eksportowe dla przemysłu. W ten sposób ceny wewnętrzne były niewspółmiernie wysokie.

Ale bredziliśmy o naszym „bogactwie".

Zmieniło się po wojnie wiele ale ten duch wciąż jeszcze tu i ówdzie pokutuje. Wystarczy zetknąć się bodaj z literaturą o Ziemiach Odzyskanych. Jest tam bardzo wiele o bogactwie, ale bodajże za mało jest pogłębione zagadnienie pracy, które objęcie tych ziem nakłada. Odradza się apoteoza wszechmocy „bogactwa" samego przez się. Wciąż za cicho — o wysiłku niezbędnym, aby to bogactwo wykorzystać.

Czas byłby obalić ten komunał, który jest szkodliwy, czas byłby stwierdzić, że **n a j w i ę k s z y m** bogactwem jest wiedza i praca. Najwyższą stopę życia w Europie widzimy w Szwajcarii i Szwecji — to kraje **p r z y r o d n i c z o** ubogie. Odwrotnie — olbrzymie bogactwo Wenezueli, Iranu, Malajów... nie zapewnia dobrobytu ich mieszkańcom.

Ongi prof. Bujak stwierdził, że niedojadanie jest podstawą naszego wywozu. Wspomniany system przedwojennego premiowania wywozu był utrwaleniem tej tezy. Obecnie zrywamy z tym systemem, a nie jest to łatwe, gdyż nasza stopa życiowa jest jeszcze wciąż niska, i nasz aparat produkcyjny wielokrotnie przerasta możliwości wewnętrznego spożycia. Opanowanie tej dysproporcji to najpoważniejsze zagadnienie naszego życia gospodarczego. Planowanie będzie miało do przezwyciężenia także trudności... psychologiczne, w kraju, gdzie miliony ludzi przyzwyczajono do wyrzeczenia się.

Stąd też uważamy za słuszne, aby nareszcie zerwać z fetyszyzmem bogactwa przyrodzonego i nauczyć ludzi, że najcenniejszym „surowcem" jest praca i ona jest tą walutą, która prowadzi do dobrobytu. Gospodarka prowadzona pod kątem widzenia przywileju nielicznych minęła bezpowrotnie. Demokratyczna polityka gospodarcza polega na uwzględnieniu interesów najszerszych warstw ludności. Jest to zasadniczy przewrót, którego znaczenia, mimo wszystko, do dziś dnia nie doceniamy. Logicznym jego następstwem jest oparcie wytwórczości przede wszystkim o spożycie wewnętrzne. W naszym modelu gospodarczym jest to w znacznej mierze zagadnienie wychowawcze.

T.G.

Budowa rudowęglowców rozpoczęta

Stocznia Gdańska, realizująca zamówienie GAL-u na 6 statków towarowych, wyprowadziła wreszcie budowę tych statków ze stadium przygotowań i rozpoczęła montaż kadłubów. W dniu 3 bm. zostały założone stępki pod dwa statki, które dalej będą budowane jednocześnie i tak szybko, jak tylko pozwolą na to warunki techniczne oraz dostawa materiałów konstrukcyjnych. Można żywić nadzieję, że terminy oddawania rudowęglowców nie będą znowu przesuwane. Wydaje się również, że przy pomocy zagranicznych fachowców nasi pracownicy stoczniowi wykonają powierzoną im pracę bez zarzutu, ku zadowoleniu armatora-zleceniodawcy i międzynarodowego Biura klasyfikacji statków.

Zagadnienie budowy statków jest dla naszych stoczni znacznie bardziej skomplikowane, niż remont uszkodzonych jednostek lub nawet budowa kutrów. Stocznie wyremontowały w czasie swej trzyletniej pracy 115 pełnomorskich statków zagranicznych i otrzymały cały szereg pism uznania od obcych armatorów za terminowe i dokładne wykonanie robót. Jednocześnie w tym samym okresie wyremontowano 88 jednostek pełnomorskich polskiej floty handlowej, przy czym przeważnie były to kapitalne reperacje maszyn urządzeń i kadłubów. Następnie remonty objęły holowniki, tabor portowy, okręty Marynarki Wojennej, kutry pogłębiarki barki pontony i t. d. — ogółem ponad 200 różnych jednostek pływających. Z robót tych stocznie wywiązały się dobrze.

Pracownicy stoczniowi również zdali egzamin przy produkcji spawanych kutrów stalowych, których już spuszczono na wodę 6 sztuk, a następne są w końcowym stadium budowy. Jednak kuter spawany — to nie wielki statek towarowy. Do tej pracy trzeba było nie tylko przygotować plany i rysunki techniczne, ale doszkolić odpowiedni personel na wielu działach stoczni. Wszędzie spotykano się z brakiem fachowców, narzędzi pomocniczych i urządzeń, zdołano jednak budowę statków nowych doprowadzić do ostatniego etapu— montażu kadłuba na pochylni.

Budowa nowych statków pełnomorskich na stoczniach polskich stała się rzeczywistością, o której stoczniowcy marzyli trzy lata temu.

Założenie stępki pod rudowęglowce jest nie tylko symbolem — jest faktycznym sukcesem Zjednoczenia Stoczni które wkroczyły w fazę produkcji nowych jednostek naszej floty. Budową pierwszych 6 rudowęglowców stocznie rozpoczęły przewidzianą planem produkcję 500 tys. ton polskich statków.

Statki, o których mowa, są nowoczesnymi jednostkami stojącymi na poziomie konstrukcyjnym stoczni zagranicznych. Są one przystosowane do naszych warunków ekonomiczno - gospodarczych z przeznaczeniem do transportów węgla — oraz rudy żelaznej. Stąd w żegludze nazywa się ten typ statków węglorudowcami (lub rudowęglowcami). Nie znaczy to jednak aby nie nadawały się one do przewozu innych ładunków, przede wszystkim masowych (np. drzewa). Każda z czterech ładowni posiada swój luk, zamykany stalową pokrywą przy pomocy osobnego mechanizmu. Czas załadunku, a więc i koszty z tym związane ulegną poważnemu zmniejszeniu przez zastosowanie konstrukcji samoczynnie rozkładającej ładunek (self trimming). Statek będzie miał 85 m długości, 12 m szerokości, nośność 2540 ton i szybkość do 11 węzłów.

Warto podkreślić że dla napędu Statku Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego wykonuje maszynę (Systemu Lentz N8) zaprojektowaną przez polskich konstruktorów. Będzie to silnik parowy na parę przegrzaną mocy 1300 KM.

Dzięki swej nowoczesnej konstrukcji i zastosowaniu wszelkich niezbędnych urządzeń techniczno-nawigacyjnych statki otrzymają najwyższą klasę Lloyd's Register of Shipping „+ 100 A" oraz orzeczenie o wykonaniu wzmocnienia przeciwlodowego.

Przy budowie odbywającej się Llloyd'u, uwzględnione zostaną również wymagania Międzynarodowej Komisji o Bezpieczeństwie na Morzu, pod nadzorem przedstawiciela rzu, Międzynarodowej Komisji Pracy (z r. 1946) dotyczącej pomieszczeń dla załogi i t. d.

Sześć nowych rudowęglowców — z których trzy zostaną wykończone prawdopodobnie w roku przyszłym —znacznie powiększy czynny tonaż naszej floty, narazie w niewielkim stopniu zaangażowanej przewozami własnych ładunków masowych w basenie Bałtyckim.

Na uroczystość rozpoczęcia budowy tych statków Zjednoczenie Stoczni przygotowało jeszcze dwie miłe niespodzianki. Jedną z nich było spuszczenie na wodę dalszych czterech świeżo wykończonych kutrów stalowych (razem więc pływa ich już sześć), a drugą wydokowanie wielkiego motorowca nośności 3500 ton m-s „Warta", który na Stoczni Gdańskiej przeszedł całkowitą niemal odbudowę. Statek ten w roku 1944 w czasie nalotu na Gdynię został zatopiony przy nabrzeżu Francuskim. Bomby i torpedy lotnicze zdemolowały maszyny, ładownie i podziurawiły kadłub tak że wątpiono w możliwość przeprowadzenia rekonstrukcji. Stocznie po wydobyciu statku podjęły nie po wydobyciu statku podjęły jednak jego odbudowę i obecnie spuszczony na wodę m-s „Warta" poddaje się zabiegowi zainstalowania nadbudówek pomieszczeń wewnętrznych i urządzeń pomocniczych. Pod koniec roku statek rozpocznie normalną służbę pod polską banderą.

(k)

Przemysł włókienniczy
otrzyma druty krajowej produkcji

Jednym z podstawowych elementów sprawnego wykonania planów produkcyjnych jest odpowiednie zorganizowanie zaopatrzenia materiałowego. Przed wojną zaopatrzenie to w dużej mierze otrzymywano w drodze importu. Polski przemysł powojenny dąży obecnie do najdalej idących ograniczeń ilości sprowadzanych z zagranicy półfabrykatów i gotowych wytworów. Na tym polu są do zanotowania wcale pokaźne osiągnięcia.

Jednym z trudniejszych problemów było np. zaopatrzenie naszego przemysłu włókienniczego w specjalne druty dla warsztatów tkackich i przędzalniczych. W okresie przedwojennym przemysł włókienniczy sprowadzał z zagranicy druty specjalne na grumple dla obić grzebnych, druty niecielnicowe, druty dla biegaczy obrączkowych oraz specjalne druty na iglice czesankowe.

Produkcja tych drutów wymaga wysoko kwalifikowanych ciągaczy i jeżeli chodzi o masową wytwórczość specjalnych maszyn.

Po odzyskaniu niepodległości przemysł włókienniczy wszedł w porozumienie z polskim przemysłem metalowym w celu uniezależnienia się od importu wspomnianych drutów.

Jako miejsce produkcji drutów specjalnych wybrano Fabrykę Lin i Drutu w Zabrzu. Opracowano dokładne plany produkcji, prace zaś laboratoryjne oraz przeprowadzone pierwsze próby techniczne dały nadspodziewanie dobre wyniki. Należy zaznaczyć, iż zatrudniająca 530 osób fabryka w Zabrzu wyposażona została w porzucone i już przez Niemców nieużywane maszyny, które jednak dzięki sumiennej i pełnej poświęcenia pracy całej załogi uruchomiono.

Dziś zabrska fabryka lin i drutu, jako jedyna w Polsce, produkuje dla przem. włókienniczego miesięcznie około 6.5 — 7 ton drutu na gremple, 2 tony drutów nicielnicowych, 2 tony drutu specjalnego na iglice czesankowe, oraz 300 kg. drutu dla biegaczy obrączkowych. Ilości te pokrywają zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego wprawdzie tylko w niecałych 50 proc., lecz nie wyczerpują bynajmniej pełnej zdolności produkcyjnej fabryki.

Specjalnie niska jest produkcja drutów dla biegaczy obrączkowych, a przyczyną tego jest brak żarzaków. Fabryka w Zabrzu musi „żarzyć" drut w Gliwicach, a taki stan rzeczy niezmiernie utrudnia wykonywanie planów produkcyjnych. Dyrekcja fabryki opracowała całkiem realny plan na podstawie którego będzie w stanie pokryć, jeżeli już nie w całości, to bodaj w większej części zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego. Realizacja tego planu jednak zależna jest od otrzymania sum inwestycyjnych. Przemysł włókienniczy przeznaczył na ten cel kredyt w wysokości 15 mil. zł., CZP Miejscowego zaś 34 mil. zł., w pozostałych gałęziach produkcji (drut goły, ocynkowany. liny gołe i ocynkowane), fabryka wykonała plan produkcji w ub. roku z nadwyżką 4,5 proc.

Produkcja, pomimo przestarzałych maszyn stale wzrasta, np. w linach gołych w styczniu b .r. w porównaniu z grudniem r. ub. wzrosła prawie trzykrotnie. Również w dziale drutów specjalnych dla przem. włókienniczego załoga pragnie powiększyć ich produkcję, co będzie możliwe tylko poprzez realizację zamierzonych inwestycji.

(am)

Racjonalizacja
uczyni pracę lżejszą i przyjemniejszą

Konferencja włókiennicza poświęcona małej racjonalizacji jaka się toczyła w ciągu dwóch dni w Łodzi wzbudziła ogólne zainteresowanie. Przy wspólnym stole obrad zasiedli współzawodnicy pracy i personel techniczny fabryk.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, realizując plan techniczny zakreślony dla tego przemysłu zapragnął włączyć do tej pracy przede wszystkim tych, którzy z produkcją mają największą styczność: robotnika i technika fabrycznego. Już na ostatnim zjeździe współzawodników pracy szereg mówców robotniczych poruszało problem racjonalizacji. Na różnych fabrykach, za przykładem przodowników pracy, czyniono pewne udogodnienia i poprawki w działaniu maszyny i jej obsłudze, które rodziły się poprostu z potrzeb porządkowych. Ale oprócz tych korektur w pracy fabrycznej wielu techników i robotników rzucało już wówczas projekty, noszące cechy pewnych udoskonaleń a nawet wynalazków. Wiele z tych pomysłów dało się realizować kosztem małych nakładów kapitałowych. Właśnie ten wysiłek zamierza C.Z.P.Wł. wprząc w ramy twórczej pracy dla dobra przemysłu. Dzięki tym właśnie zbiorowym udoskonaleniom, dzięki tej pracy polskich racjonalizatorów będzie można na naszych często przestarzałych maszynach pracować wygodniej i taniej.

Dwudniowe obrady — jak już podkreślaliśmy, były bardzo pracowite. Ze sprawozdań przewodniczących komisji branżowych wynikało, że zdołano dotychczasowy dorobek spontanicznego ruchu racjonalizacyjnego ująć w karby planów. W niektórych wypadkach zdecydowano się na przyśpieszenie realizacji planów racjonalizatorskich. Naprzykład zakłady przemysłu bawełnianego w Rudzie Pabianickiej i Pabianicach rozpoczną z dniem 1 czerwca 1948 r. prace na takich obrotach maszyn, które zgodnie z planem miały obowiązywać dopiero od 1949 r. Równocześnie przemysł bawełniany, jak o tym zakomunikował dyr. Wojtkowski, przejdzie z dniem 1 maja 48 r. na obsługę dziesięciowarsztatową. Będzie to podarunek 1. Majowy ofiarnych robotników przemysłu włókienniczego.

W przemyśle wełnianym, zgodnie z relacją dyr. Pietrzykowskiego — poszczególne zakłady przystąpią niezwłocznie do międzyfabrycznego współzawodnictwa w dziedzinie racjonalizacji. Korzystając z obecności na zjeździe dyrektora jugosłowiańskiego przemysłu włókienniczego inż. Bole P.Z.P.Wł. Nr 3 w Łodzi wezwały do współzawodnictwa w pomysłach racjonalizatorskich fabrykę „Varteks" w Varażdinie.

Postanowiono dalej zwoływać na rady techniczne racjonalizatorów oraz podjąć kroki mające na celu przez wprowadzenie inowacji technicznych do obniżenia kosztów własnych produkcji.

(wz)

Miasto górnicze powstanie obok kopalń

(el) Na terenie jaworznicko - mikołowskiego ZPW prowadzona jest od dłuższego czasu budowa dwóch nowych kopalń „Ziemowit" i „Wesoła", które zatrudniać będą ok. 6.000 pracowników.

W związku z tym powstała konieczność wybudowania nowego osiedla, zdolnego pomieścić ok. 30.000 mieszkańców. Odpowiednie plany opracowywane są przez regionalną dyrekcję planowania przestrzennego w Katowicach, która ustaliła, że nowe miasto górnicze stanie na terenie gminy Murcki w odległości ok. 6 klm od kopalń. Pierwszym etapem realizacji tego planu, jest rozpoczęta ostatnio budowa 150 domków fińskich przy kopalni „Wesoła", koniecznych dla pomieszczenia pracowników, zatrudnionych na budujących się kopalniach. Z kolei zrealizowany zostanie plan budowy dalszych 500 domków fińskich oraz 50 domów murowanych przy kop. „Ziemowit".

Nowy sposób produkcji farb

(am) Pracownicy przemysłu węglowego zgłaszają niejednokrotnie wynalazki, posiadające szerokie zastosowanie. Do takich wynalazków należy pomysł zastosowania nowego środka do sporządzania farb ochronnych bez domieszki pokostu, lub do produkcji lakierów przy częściowym jedynie zastosowaniu pokostów. O doniosłości pomysłu świadczy fakt, że cena kilograma środka zastępczego wynosi nie spełna 0,2 proc. ceny kilograma pokostu. Pomysłodawcą jest ob. Władysław Lewandowski z prażalni „Centrum" w Bytomiu.

Farby ciemne, co do których sporządzania bez pokostu autor opracował przepis, mogą służyć jako powłoka rdzochronna do powlekania konstrukcji żelaznych, jako farba drzewna w przemyśle budowlanym itd.

Ten sam środek zmieszany z pokostem przy produkcji lakierów spowoduje obniżenie ich cen na rynku co najmniej o połowę.

Milion ton koksu wyprodukowała
kopalnia „Ema"

(am) Koksownia „Ema" w Radlinie, uruchomiona 1 kwietnia 1945 roku, wyprodukowała w ciągu, trzech lat pracy 1.028.645 ton koksu, 15.383 ton benzolu, 46.996 ton smoły i 9.441 ton innych pochodnych artykułów.

Plan w roku ubiegłym wykonano na wszystkich odcinkach z nadwyżką.

Nowi rekordziści węglowi

(am) W marcu br. na kopalni „Janina" wysunęli się następujący górnicy jako przodownicy pracy.

Franciszek Piątek 300 proc. Stanisław Gworek 272 proc., Stanisław Kitla 240 proc., Stanisław Gregorczyk 240 proc., Władysław Piwowarczyk 240 proc.

Na kopalni „Brzeszcze" przodują: Józef Czuwaj 339 proc., Franciszek Gawlik 320 proc., Stanisław Tomaszek 300 proc., Józef Hojna 299 proc. i Jan Wróblewski 292 proc.

Nowoczesne maszyny wyciągowe w kopalniach polskich

(am) Na kopalni „Ziemowit" ukończono ostatnio montaż nowoczesnej maszyny wyciągowej.

Maszyny wyciągowe na polskich kopalniach montowane były dotychczas przez specjalistów zagranicznych, posiadających wielkie doświadczenie na pierwszej montowanej przez siebie maszynie, a praca przy braku odpowiednich przyrządów trwała przeszło dziesięć miesięcy. Montaż wykonała grupa maszynowa monterów Zakładu Urządzeń Wydobywczych w Sosnowcu.

Podobną, lecz nieco mniejszą maszynę wyciągową, zmontowano na pomocniczym szybie kopalni „Wesoła".

Inwestycje w przemyśle konserwowym

Cyfry produkcyjne państwowego przemysłu konserwowego w drugim roku planu trzyletniego wykazują znaczny wzrost w stosunku do okresów ubiegłych. Wykonanie planów za pierwszy kwartał br. w dziedzinie branży mięsnej i owocowo - warzywniczej dowodzi, że są one zupełnie realne. Niewykonanie natomiast planu przez branżę rybną ma swoje wytłumaczenie w niewystarczających dostawach surowca na skutek niepogody.

Kredyty inwestycyjne na rok 1948 dla zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Państwowego Przemysłu Konserwowego sięgają sumy 200 milionów złotych. Prawie 75 proc. tej kwoty przypada na przemysł rybny, który zużyje je na kontynuowanie robót rozpoczętych w r. 1947 oraz budowę nowych zakładów.

Przewidziana jest budowa nowej fabryki mączki rybnej, wyrabianej z odpadków ryb, które dla dorsza wynoszą 50 proc. dostarczonego surowca. Mączka ta stanowi wysokowartościowy nawóz sztuczny.

Budowa chłodni rybnej przy fabryce „Gedania" w Gdańsku umożliwi skup ryb w okresie ich największej podaży, co doprowadzi do ciągłości pracy w przetwórni.

Celem wykorzystania bazy surowcowej okręgu radomskiego przewiduje się dalszą rozbudowę zamrażalni owoców i warzyw przy fabryce w Radomiu, której wydajność w pierwszym okresie wyniesie 150 ton owoców i warzyw mrożonych rocznie, a w latach następnych wzrośnie do 350 ton.

W związku z eksportem bekonów i konserw mięsnych projektuje się rozbudowę fabryk mięsnych, ich unowocześnienie, przebudowę urządzeń chłodniczych oraz zakup nowoczesnych maszyn.

Celem szybkiego rozprowadzenia oraz zapewnienia przy przewozie odpowiednich temperatur dla wyrobów łatwo psujących się, przemysł konserwowy w ramach umowy handlowej polsko-czechosłowackiej zamawia dla tych celów 22 samochody-chłodnie.

Wzrost produkcji w przemyśle mineralnym

Na przekroczenie kwartalnego planu produkcji w przemyśle mineralnym wpłynęła m. inn. łagodna zima, która ułatwiła produkcję materiałów sezonowych, jak cegła, wapno, ceramika czerwona i kamień. Również trwający bez przerwy ruch budowlany przyczynił się do zwiększenia produkcji niektórych materiałów budowlanych, jak np. wapno budowlane, którego produkcja w pierwszym kwartale r. b. osiągnęła 106 tys. ton t. j. 164 proc. zaplanowanej ilości.

Przemysł cementowy wyprodukował w pierwszym kwartale 338 tys. ton wykonując plan w 133 proc. Również z nadwyżką wykonana została produkcja cegły, dachówki i kamieni.

W branżach niesezonowych produkcja przedstawia się jak następuje: szkło okienne 2.6 mln. mtr. kw. (118 proc.), baloniki żarówkowe — 5,7 mln. sztuk (132 proc.), zbrojone — 133 tys. mtr. kw., porcelana (105 proc.).

Ogółem plan produkcji przemysłu mineralnego w pierwszym kwartale r. b. wykonany został w 127 proc.

Przemysły garbarski i obuwiany
przekroczyły plan

Przemysł garbarski wykonał w marcu rb. plan przerobu skór surowych w 109 proc. W dziale skór podeszwowych wykonano 122 proc. planu, juchtowych — 109 proc. blankowych — 134 proc, świńskich 94 proc., technicznych — 92 proc., wierzchnich — 108 proc. i rękawiczniczych — 115 proc. Produkcja obuwia wyniosła 107 proc., rękawiczek skórzanych — 114 proc. artykułów technicznych — 122 proc., pomocniczych chemikalii garbarskich — 124 proc

Przemysł bawełniany
na Ziemiach Odzyskanych

Ziemie Odzyskane stanowią wielką bazę produkcyjną naszego przemysłu bawełnianego. Tereny Dolnego Śląska są, po okręgu łódzkim, drugim co do wielkości ośrodkiem włókienniczym w kraju.

Blisko 30 proc. ogólnej liczby kombinatów bawełnianych pracuje na Dolnym Śląsku. Dwanaście wielkich kombinatów zatrudnia ok. 25 tys. pracowników. Fabryki rozmieszczone są głównie w powiatach: dzierżoniowskim, kłodzkim, lubańskim, wałbrzyskim i żarskim. Największy ośrodek przemysłu włókienniczego na Dolnym Śląsku stanowi powiat dzierżoniowski. Pracuje tu 5 kombinatów z czołowym zakładem województwa — PZPB 1.

PRODUKCJA WZRASTA.

Odbudowany rękami polskiego włókniarza przemysł bawełniany stanowi prawdziwe bogactwo naszych Ziem Zachodnich. Trzyiecie gospodarcze tego przemysłu zamykają poważne osiągnięcia. Odbudowa i repolonizacja zakładów zostały już w zasadzie zakończone. Przybywają nowe maszyny. Rośnie produkcja.

W czwartym kwartale 1946 r. pracowało w zakładach dzierżoniowskich 14 tys. wrzecionozmian. W przeciągu roku ubiegłego liczba ta wzrosła blisko czterokrotnie, osiągając w miesiącu grudniu r. ub. 58 tys. wrzecionozmian zdolnych do produkcji. W tym samym okresie czasu ilość wrzecionozmian w Bielawie wzrosła niemal trzykrotnie z 81 tys. w r. 1946 do 143 tys. w r. ub. Jeszcze większy wzrost parku maszynowego dał się zauważyć w niektórych tkalniach. Wystarczy podać, iż np. w Głuszczycy ilość uruchomionych krosien wzrosła w ciągu r. ub. prawie pięciokrotnie z 204 do blisko 1.000 krosien.

Równolegle ze wzrostem parku maszynowego wzrasta produkcja fabryk. Przędzalnie cienkoprzędne wyprodukowały na Ziemiach Odzyskanych w 1946 r. 4.210 t. przędzy. W roku 1947 produkcja ta wzrosła do 6.000 t. Jeszcze lepsze rezultaty osiągnięto w dziale produkcji tkanin. Produkcja w tym dziale wzrosła o blisko 100 proc. z 28.600 tys. mtr. w r. 1946 na 59.000 tys. mtr. w r. 1947. Wykończalnie podniosły produkcję z 26.400 tys. mtr. do blisko 50.000. tys. mtr.

Fabryki przemysłu bawełnianego na Ziemiach Odzyskanych pracują dobrze. Zbiorowemu wysiłkowi włókniarzy zawdzięczać należy, iż pomimo trudnej zimy 1946/47 roku, kiedy to brak dowozu surowca powodował częściowy postój fabryk, przeważająca ich ilość wykonała plan.

Przędzalnia w Krosnowicach wykonała plan na rok 1947 w 125 proc. przędzalnia w Dzierżoniowie Nr 1 w 108,9 proc., w Bielawie Nr 1 w 103 proc., Tkalnia w Głuszczycy wykonała plan w 110 proc., tkalnia w Pieszycach w 107 proc., w Bielawie Nr 2 w 100,9 proc.

MASOWY RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA.

Do oiągnięcia tych wyników przyczynił się w znacznej mierze masowy ruch współzawodnictwa, który ogarnął wszystkie zakłady produkcyjne.

W Bielawie 20 tkaczy obsługuje 8 krosien każdy, a ilość pracujących jednocześnie na 6-ciu krosnach przekroczyła 100 osób. W Kudowie - Zakrzu wszyscy tkacze pracują na szóstkach. W końcu ubiegłego roku 2.287 tkaczy na Ziemiach Odzyskanych pracowało na 4 krosnach, 440 zaś na 6-ciu.

Masowy ruch współzawodnictwa jest rękojmią dalszych osiągnięć przemysłu bawełnianego na Z. O. W roku 1948 przędzalnie zwiększą tu swą produkcję o blisko 70 proc. w stosunku do roku poprzedniego, a tkalnie o 50 proc.

Rozwijający się przemysł bawełniany na Dolnym Śląsku, to realny wkład w dzieło zagospodarowania Ziem Odzyskanych i ich odbudowę gospodarczą.

ZDZISŁAW EGGERS.

Ziemia Raciborska wczoraj, dziś i jutro

W obliczu trudnych zadań stanęła grupa przedstawicieli polskiej administracji, która trzy lata temu obejmowała władzę nad ziemią raciborską. 623 zagrody leżały w gruzach, Racibórz zniszczony był w 90 proc. Szkody wojenne przekroczyły 100 miln. zł. przedwojennych. Brak środków komunikacyjnych, żywności, epidemia, brak lekarzy i lekarstw wreszcie brak rąk do pracy— oto w najogólniejszych zarysach stan w jakim rozpoczynano pracę na ziemi raciborskiej.

Dziś po 3 latach, w ramach „Tygodnia Ziem Zachodnich" warto zrobić przegląd odbudowy gospodarczej i osiągnięć tych terenów.

Ziemia raciborska, buraczano-pszeniczna, położona w niewielkiej odległości od centrum przemysłowego, odgrywała zawsze doniosłą rolę w dostarczaniu żywności do miast i osiedli robotniczych. W r. 1945 stan rolnictwa przedstawiał się katastrofalnie. Na terenie całego powiatu było zaledwie 605 koni, 788 krów, 108 szt. nierogacizny, 1069 kóz, oraz zupełny brak drobiu. Świetnie zagospodarowany poprzednio powiat rolniczy, wysoka, uprzemysłowiona kultura rolna i warzywniczo - sadownicza znalazły się w stanie kompletnego zniszczenia.

Wyniki 3-letniej pracy nad podniesieniem rolnictwa w raciborskim obrazują następujące cyfry: powiat rozporządza już ilością 2.569 koni, 2.860 krów, 2.586 cieląt, 229 owiec, 12.087 kóz i 6.746 świń. Ziemia jest obsiana i wykorzystana w 100 proc. Sady handlowe zajmują 13 ha powierzchni, sady amatorskie 227 ha, warzywnictwo 789 ha, w powiecie jest 8.760 okien inspektowych i 3.405 m. sześć szklarni, 760 pni pszczelich.

Racibórz jest również ośrodkiem przemysłowym. W r. 1945 zakłady przemysłowe były pustymi halami fabrycznymi, wypalonymi i pozbawionymi maszyn i — co najważniejsza — fachowców.

Do największych zakładów należy tu dzisiaj „Plania" jedyna w Polsce fabryka elektrod węglowych. Oprócz „Planii" zatrudniającej ok. 1.000 pracowników uruchomiono i rozbudowano: cukrownię, fabrykę cukierków „Ślązak", fabrykę mydła, fabrykę obrabiarek w Kuźni Raciborskiej, roszarnię lnu w Nędzy i Pietrowicach Wielkich i wiele innych.

W szerokich ramach planowej rozbudowy gospodarczej Polski, ziemia racibrska zajmuje niemałą pozycję. Z ogólnych planów rodzi się bowiem myśl, by z Opola uczynić stolicę administracyjną Opolszczyzny, a z Raciborza stolicę przemysłową.

Wysoka, uprzemysłowiona kultura rolna, dobrze rozwinięty przemysł oraz węzeł tranzytu handlowego, rzeka Odra, rokuje ziemi raciborskiej jak najlepszą przyszłość. Jest również i inny moment, który predestynuje Racibórz na stolicę przemysłową Opolszczyzny. Czynnikiem tym są warunki zdrowotne. Oddawna bowiem stwierdzono, że spośród większych miast śląskich stosunkowo najmniej wypadków otwartej gruźlicy zanotowano w Raciborzu.

Z uwagi na stan zaludnienia, który w całym woj. śląsko-dąbrowskim wynosi 195 mieszkańców na km. kw., zaś w samym zagłębiu węglowym 2.200 osób, konieczne jest planowe rozmieszczenie przemysłu w województwie i odpowiednie przesunięcia ludnościowe, które pozwolą na pomyślne rozwiązanie kwestii przeludnienia na Śląsku. **(am)**

Wywóz mienia ruchomego
z Ziem Odzyskanych

W numerze 11 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Ziem Odzyskanych w sprawie wywozu mienia ruchomego z obszaru Ziem Odzyskanych.

Rozporządzenie ustala, że poza grupą ściśle określonych przedmiotów, wywóz rzeczy ruchomych z obszaru Ziem Odzyskanych wymaga zezwolenia właściwej władzy.

Na wywóz surowców, półfabrykatów, fabrykatów, maszyn i narzędzi pracy, wyprodukowanych przez zakłady podległe MP i H zezwolenia wydaje Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Rozporządzenie ustala jednocześnie, że Min. Przemysłu i Handlu może uprawnienia te przelać na wydziały przemysłowe urzędów wojewódzkich.

Minister Odbudowy wydaje zezwolenia na wywóz baraków poniemieckich, z wyjątkiem baraków znajdujących się na terenie zakładów przemysłowych, jak również zezwolenia na wywóz materiałów budowlanych wyprodukowanych przez zakłady podległe Min. odbudowy. Właściwi starostowie udzielają zezwoleń na wywóz nowych wyrobów stolarskich z produkcji bieżącej.

Na wywóz mienia ruchomego w przypadkach wyjątkowo uzasadnionych, zezwoleń udziela Minister Ziem Odzyskanych.

Artykuł czwarty rozporządzenia ustala szczegółowe przedmioty, które nie wymagają uzyskania zezwolenia na wywóz. Są to: odzież, wyroby włókiennicze, ziemiopłody, papier, wydawnictwa i książki, fajans, szkło, porcelana, kryształy, nawozy sztuczne, kwas siarczany i solny, sól, zapałki, drewno opałowe, skóry surowe oraz niektóre wyroby farmaceutyczne. (v).

Woj. gdańskie nie wykorzysiu'e
kredytów inwestycyjnych

Wysokość kredytów inwestycyjnych otwartych dla woj. gdańskiego na I kwartał br. wynosi 2,5 miliarda zł, co stanowi 16 proc. ogólnej sumy kredytów (15.5 miliarda zł.) przewidzianych Państwowym Planem Inwestycyjnym dla tegoż województwa na cały rok 1948. Zestawienia statystyczne poszczególnych przedsiębiorstw inwestujących wykazują jednak, że kredyty wykorzystane w ub. kwartale wynoszą zaledwie 37 proc. kredytów otwartych. Jest to zjawisko o tyle niepomyślne, że może spowodować niepożądaną koncentrację wydatków inwestycyjnych w miesiącach letnich oraz utrudnić inwestorom otrzymywanie kredytów **w następnych okresach. (k)**

Zjazd Wielkopolskiego Związku
Zrzeszeń Kuniecckich

W niedzielę 18 kwietnia r. b. odbędzie się w Poznaniu doroczny walny zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich. Na Zjeździe omówione będą sprawy wewnętrzno - organizacyjne oraz sprawy dalszego powiązania organizacyjnego interesów handlu prywatnego z przemy**słem i rzemiosłem**

Dom Towarowy
w Bytomiu

(lk) Z początkiem maja r. b. otwarty zostanie w Bytomiu nowy Powszechny Dom Towarowy.

Budynek o ogólnej kubaturze 9.000 m. cześć. będzie największym na Śląsku domem towarowym. Reprezentowane będą tu wszystkie prawie działy sprzedaży, począwszy od obficie zaopatrzonego działu spożywczego i kolonialnego, a kończąc na dziale zabawek dziecięcych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie urządzenia wewnętrzne, meble, półki, lady i t. p. są pochodzenia krajowego. Koszty adaptacji i urządzeń zamykają się sumą 22 mln. zł.

Ambicją dyrekcji jest, aby Dom Towarowy w Bytomiu był nie tylko największym na Śląsku, ale również by mógł być zaliczony do pierwszej kategorii pod względem obrotów.

Budowa kanału Gopło i Warta

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane „Hydrotrest" rozpoczęło prace przy budowie Kanału Gopło — Warta. Zakończenie prac i oddanie Kanału do użytku nastąpi **w listopadzie rb.**

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 14 IV	Wrocław 14 IV	Katowice 12 IV	Gdańsk 12 IV
Pszenica	3.600-3.700	3.300-3.600	3.600	3.600
Żyto	2.400-2.500	2,200-2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.200-2.400	2.400	2.300
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400-2.500	2.200-2.400	2,400	2.300
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	5.500-5.700	—	—	—
Proso grube	—	3.600-3.800	—	—
Kukurydza	—	3.500-3.800	2.700-3.000	—
Mąka pszenna 80%	—	5.700-6.100	—	—
Mąka pszenna 70%	6.300	6.000-6.400	6.100	6.200-6.500
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.550	3.250-3.500	3.600	3.500-3.700
Mąka ziemniaczana	—	—	8.500-8.900	—
Otręby pszenne 80%	2.400-2.500	1.950-2.050	2.100-2.300	2.400-2.600
Otręby żytnie 90%	1.900-2.100	1.100-1.300	1.700-1.800	1.900-2.000
Otręby jęczmienne	1.700-1.900	1.100-1.300	1.700-1.800	1.900-2.000
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	—	—	—	—
Otręby kukurydziane	—	—	—	—
Kasza jęczmienna 65%	4.600-4.800	4.500-4.900	4.400-4.600	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Pęczak	—	—	—	—
Groch polny	—	6.200-6.500	—	—
Groch Viktoria	—	6.600-6.800	—	—
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jed.	5.800-6.000	5.500-6.200	5.600-6.000	—
Fasola kolorowa	5.200-5.300	4.500-5.200	4.700-5.000	—
Fasola mieszana	—	—	—	—
Bobik	—	3.500-4.000	—	—
Wyka	5.800-6.000	5.500-6.100	5.200-5.700	—
Peluszka	5.800-6.000	5.500-6.100	5,200-5.700	5.500-5.800
Łubin żółty	—	—	—	4.700-.5000
Łubin słodki	—	4.500-4.800	—	—
Łubin gorzki	3.900-4.100	3.800-4.200	—	4.200-4.500
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgoryczony	4,400-4.600	—	4,200-4,600	—
Seradela	5.100-5.700	—	5,400,5,900	5.500-5,900
Rzepak ozimy	—	—	—	—
Rzepak jary	8.200-8.400	7.000-7.500	—	8.000-85.00
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemię lniane	—	16.500-17,500	15.500-16.000	16,000-16.500
Siemię konopne	9.000-10 000	6.500-7.000	8.800-9.300	—
Lnianka	—	9.300-9.800	—	—
Mak niebieski do siewu	—	16.500-17.000	—	—
Gorczyca	—	—	9.000-10.000	—
Inkarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	36,000-45.000	40.000-46.000	45.000-51.000
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	31.000-33,000
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	—
Koniczyna biała sur.	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	42.000-46.000	—
Nasiona buracz. miesz.	—	—	—	25.000-34.000
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	40.000-45,000	—	—
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	4.100-4.200	4.100-4.400	4.500-4.600	—
Makuch rzepakowy	—	2.200-2.400	—	—
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	—	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	2.000-2.200	2.100-2.300
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	68.000-70.000	—	—	—
Olej rzepakowy raf.	32.000-33.000	—	—	—
Pokost lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	750-800	550-650	600-700	600-700
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	—	900-1.200	900-1.150	800-900
Siano pras. n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	650-700	650-700	650-725	—
Ziemniaki przemysłowe	—	600-650	—	—
Marchew jadalna	—	2.700-2.800	—	—
Kapusta	—	1.800-2.000	—	—
Kapusta kiszona	—	1.200-1.400	—	—
Buraki	—	1.400-1.500	—	—
Pietruszka	—	7.500-8.000	—	—
Jabłka jadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	—	7.500-9.000	—	—
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Ceny żywca

Na targowisku miejskim w Poznaniu płacono w dniu 13 kwietnia za kilogram żywca:

BYDŁO: Krowy dobrze opasione 120 — 135; średnio opasione 90 — 110; mało opasione 70 — 80. Buhaje dobrze opasione 109—120; średnio opasione 75—80; młodzież: dobrze opasione 80—90, pełnomięsiste 115—125; małomięsiste 100—110, chudźcie 50—60.

ŚWINIE powyżej 150 kg. 207—212, poniżej 150 kg 200—205, powyżej 130 kg. 190 — 195, poniżej 130 kg. 180 — 188, powyżej 80 kg. 160—178. Maciory i późne kastraty 185 — 205, chude 180.

OWCE: młode skopy i maciorki pełnomięsiste 110 — 120, starsze skopy i maciorki pełnomięsiste 90 — 100, małomięsiste 83.

Nastrój targu ożywiony, ceny zwyżkujące, obrót średni. Uwagi: kupujących więcej niż sprzedających. Zwieziono bydła 467 sztuk, cieląt 506, świń 1.300, owiec 230.

Sadzeniaki na wiosenną akcję siewną

Celem wciągnięcia szerokich mas chłopskich do racjonalnej hodowli ziemniaków, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin w porozumieniu z Zarządem głównym Związku Samopomocy Chłopskiej, rozprowadzą na terenie kraju 68.430 q sadzeniaków kilkunastu odmian oryginalnych i klasy A. Z powyższej ilości otrzymają: woj. białostockie 4.420 q, woj. bydgoskie 9 tys. q, woj. gdańskie 4.450 q, woj. śląsko-dąbrowskie 3 tys. q, kieleckie 1.980 q, krakowskie 1.200 q, lubelskie 4.120 q, łódzkie 3.060 q, olsztyńskie 8.040 q, poznańskie 13.250 q, rzeszowskie 5.100 q, szczecińskie 2.400 q, warszawskie 4.800 q i wrocławskie 1.250 q.

Przed sezonem turystycznym na Wybrzeżu

W związku ze zbliżającym się sezonem wycieczkowym i turystycznym wszystkie zainteresowane instytucje jak Orbis, koleje, przedsiębiorstwa żeglugowe, komunikacji samochodowej itd., przeprowadzają pospiesznie przygotowania do obsłużenia jak największej liczby turystów. Dużo uwagi poświęca się zwłaszcza tym miejscowościom, które przypuszczalnie będą miały największy napływ przyjezdnych, a więc przede wszystkim całemu rejonowi gdańsko-gdyńskiemu. Sądząc po frekwencji w roku ubiegłym, cieszyć się będą również powodzeniem Ustka, Darłowo, Łeba oraz osady i miasteczka położone w malowniczej okolicy jezior mazurskich lub na Mierzeji Gdańskiej. Poza tym niemałego napływu „letników" spodziewają się nasze przedwojenne miejscowości nodmorskie: Jurata, Jastarnia, Karwia i inne znajdujące się na Półwyspie Helskim.

W wielu miejscowościach przygotowano nowe pomieszczenia, domy wypoczynkowe, kąpieliska, pensjonaty i hotele.

Komunalne Przedsiębiorstwo Kąpieliskowe w Łebie wyremontowało i urządziło Dom Zdrojowy o 38 pokojach i 90 łóżkach, odbudowało łaźnie i uporządkowało teren plaży. Cena za łóżko wynosić będzie 150 zł a utrzymanie dzienne nie przekroczy 300 zł — Łeba będzie więc kąpieliskiem stosunkowo tanim. Oczywiście poza Domem Zdrojowym czynne będą, podobnie jak w roku ubiegłym, i inne domy wypoczynkowe, hotele itd. Również gotowe do przyjęcia gości jest już słynne kąpielisko w Ustce. Samo miasteczko tak uporządkowano, że robi wrażenie niemal odświętne.

Wybierając się na urlop, warto pomyśleć o Krynicy Morskiej (dawny Kahlberg), kąpielisku o dużych walorach przyrodniczych, pięknej plaży i gęstym zalesieniu. Gdański Wojew. Związek Samorządowy kończy tu remont obszernego Domu Wypoczynkowego o 76 pokojach i 180 łóżkach, z czego przeznaczono 2/3 na wykorzystanie przez Akcję Wczasów a resztę dla gości indywidualnych. Prócz tego w końcowym stadium remontu znajdują się inne mniejsze pensjonaty i wille, użytkowane przez związki zawodowe i organizacje a przeznaczone dla „letników" i na kolonie dla dzieci.

Jedną z największych atrakcji dla turystów a jednocześnie ważnym i potrzebnym od dawna połączeniem komunikacyjnym będzie uruchamiana od 1 czerwca przez Żeglugę Przybrzeżną „Gryf" linia Szczecin — Gdańsk. Statki remontowane przez „Gryf" dla tych rejsów pozwolą wycieczkowiczom na zetknięcie się z morzem, dając maksimum komfortu w czasie kilkunastogodzinnej podróży.

Również Państwowa Żegluga uruchamia z początkiem sezonu tegorocznego kilka nowych połączeń regularnych. Wygodnymi statkami będzie można dojechać codziennie z Gdańska do Warszawy (36 godzin jazdy), do Elbląga (7 godzin), oraz innych miejscowości na terenie woj. gdańskiego: Krynicy Morskiej, Sobieszewa, Ostródy, Drużna i innych. Najciekawsza nie tylko z punktu widzenia turystycznego, jest linia z Elbląga, Kanałem Warmijskim do Ostródy. Linia ta, najdziwniejsza ze wszystkich linii żeglugowych w Europie, przebiega częściowo wodą, częściowo zaś na lądzie, na specjalnie skonstruowanych platformach wagonowych, na które wtacza się statki za pomocą pochylni. Statek przewozi się wagonem do następnej pochylni, spuszcza na wodę i znowu płynie się przez malownicze jeziora mazurskie.

Nowe statki, przeznaczone dla żeglugi wycieczkowej między Gdańskiem — Sopotami — Gdynią, a Helem, remontują na Stoczni Gdańskiej Międzykomunalne Zakłady Komunikacyjne.

Orbis przygotowuje obszerny program obsługi wycieczek, które przybędą na Wybrzeże z kraju i z zagranicy. Zapowiedziane są już wycieczki Polaków z Kanady i USA oraz cudzoziemców z Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii. Pierwsza wycieczka Polaków z „Polonii" amerykańskiej przybędzie do kraju 30 bm. na „Batorym". Poza tym miejscowe placówki Orbisu otrzymały już wiele zgłoszeń na zaopiekowanie się wycieczkami, które przybędą na Wybrzeże nawet w maju.

Z inicjatywy OKZZ i przy czynnej współpracy Orbisu i Związku Popierania Turystyki zapoczątkowana została w roku bieżącym niedzielna i świąteczna turystyka masowa dla świata pracy. Całodniowe wycieczki odbywać się będą samochodami fabrycznymi. Będą one miały charakter krajoznawczo-wypoczynkowy i będą połączone ze zwiedzaniem zabytków historycznych i kulturalnych.

Dla obsługi wszelkich wycieczek Związek Popierania Turystyki, koordynujący pracę organizacji ruchu turystycznego, przygotował w okresie zimowym wszechstronnie przeszkolonych przewodników. Ponadto Związek uruchomi w Gdańsku kiosk informacji turystycznej.

W ogóle można stwierdzić, że Wybrzeże przygotowało się lepiej do nadchodzącego sezonu letniego, niż w latach poprzednich. Duże ulepszenia nastąpią zwłaszcza w dziedzinie komunikacji kolejowej i wodnej, dzięki czemu ruch turystyczny obejmie dotychczas prawie nie wykorzystane rejony o dużych walorach (Mierzeja Gdańska, Żuławy, jeziora mazurskie). Należy się też spodziewać, że organizacje i związki zawodowe dołożą wszelkich starań, aby poznanie polskiego morza umożliwić najszerszym masom i to w jak najlepszych warunkach. (k)

„Granica pokoju"

Nakładem Wydawnictwa Zachodniego ukazała się książka Juliusza Kolipińskiego p.t. „Granica pokoju — wpływ granicy na Odrze i Nysie na gospodarkę Niemiec i Polski". Autor udowadnia w niej, że utrata Ziem Odzyskanych przez Niemcy nie jest dla nich absolutną katastrofą odbierającą im możność życia — odwrotnie, dla nas jest jedyną możliwością wydobycia się z przedwojennego gospodarczego marazmu. Książka zawiera bardzo wiele cennych materiałów statystycznych i tablic opatrzonych zwięzłymi komentarzami. Niewątpliwie zasługuje na uważne przeczytanie, gdyż niezależnie od tez autora może być też źródłem dla innych opracowań.

Granice nasze na Odrze i Nysie są zdecydowane i nie podejmiemy żadnej dyskusji na ten temat. Jednocześnie możemy stwierdzić, że Niemcy wykorzystując brak stabilizacji stosunków politycznych w Europie nie ustają w ciągłej antypolskiej propagandzie. Celem tej propagandy jest udowodnienie światu, że Niemcy są kluczową pozycją rekonstrukcji Europy, że Niemcy po utracie wschodnich obszarów są niezdolne do życia. Kłamliwość tej tezy udowadnia p. J. Kolipiński.

Propaganda niemiecka musi spotykać się stale z naszą energiczną odprawą. Szczególnie cenne jest zawsze demaskowanie magii cyfr niemieckich wywodów gospodarczych. Pod tym względem książka p. Kolipińskiego spełnia użyteczne zadanie:

Powinna się znaleźć w bibliotece każdego publicysty, który znajdzie w niej cenne wiadomości i materiały. t.

Film o Polsce wyświetlany w Moskwie

Na ekranach szeregu kin moskiewskich zaczęto wyświetlać nowy film dokumentarny o Polsce. Pierwsza część filmu, która nadzwyczaj plastycznie, z dużą ekspresją ilustruje niemiecką napaść na Polskę, okres okupacji oraz walkę polskiego podziemia, wywołuje ogromne wrażenie wśród widzów.

Szmer zgrozy rozlega się na sali, gdy speaker powtarza „Zapamiętajcie: w Polsce na każdy tysiąc jej mieszkańców zginęło dwustu dwudziestu". Z napięciem śledzi publiczność dramatyczne sceny zmagań załogi Westerplatte, bojowników Armii Ludowej i uczestników powstania warszawskiego.

Publiczność gorąco oklaskuje fragmenty, ilustrujące wspólny szlak bojowy Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej w walce o wyzwolenie kraju spod jarzma hitlerowskiego. Obecni na sali żywo reagują na wdzięczną scenkę w szkole, gdy dzieci polskie po raz pierwszy po wyzwoleniu chórem powtarzają Katechizm Małego Polaka.

Końcowe sceny filmu, przedstawiające ogólnopolskie dożynki w Opolu wyświetlane przy dźwiękach majestatycznego chopinowskiego poloneza — są przyjmowane ze szczerym zachwytem.

O czym należy wiedzieć

Akta stanu cywilnego (2)

Stan cywilny osoby stwierdza się na podstawie aktów sporządzonych w księgach stanu cywilnego. W księgach stanu cywilnego sporządza się akty urodzeń, zgonów i małżeństw. Inne zdarzenia i akty prawne podlegające rejestracji w aktach stanu cywilnego (np. uznanie, uprawnienie, zrównanie dziecka pozamałżeńskiego, przysposobienie, rozwód, zmiana nazwiska, sprostowanie aktu na mocy postanowienia sądu) wpisuje się do księgi w postaci wzmianki dodatkowej na marginesie odpowiedniego aktu.

Księgi stanu cywilnego prowadzą urzędy stanu cywilnego, podległe ministrowi Administracji Publicznej. Zasadniczo każda gmina wiejska lub miejska stanowi obwód urzędu stanu cywilnego, jednak ze względu na ilość ludności obszar gminy może zostać podzielony na kilka obwodów (tak jest np. w Warszawie, w Łodzi itd.), albo odwrotnie — z kilku gmin może być utworzony jeden obwód urzędu stanu cywilnego.

Urzędnikiem stanu cywilnego jest z mocy samego prawa (bez osobnej nominacji) przełożony gminy (wójt burmistrz, prezydent miasta), ale może nim być mianowany i ktoś inny.

Akty stanu cywilnego sporządza się w tym urzędzie, w którego obwodzie nastąpiło urodzenie, zgon lub zawarcie małżeństwa. Jeżeli więc np. kobieta urodzi dziecko w czasie chwilowego pobytu u rodziny w innym mieście, to akt urodzenia dziecka należy sporządzić w urzędzie stanu cywilnego, na terenie którego urodzenie faktycznie nastąpiło, a nie w miejscu stałego zamieszkania matki. Akta urodzenia, zgonu i małżeństwa sporządza się w osobnych księgach. Każdy urząd stanu cywilnego prowadzi więc księgę urodzeń, księgę zgonów i księgę małżeństw.

Akt, który został sporządzony nie w księdze stanu cywilnego, nie ma mocy prawnej aktu stanu cywilnego (nie dowodzi pokrewieństwa, nie będzie uznany za dowód przed sądem, nie może być podstawą wydania dokumentów tożsamości itd.).

Jeżeli urzędnik stanu cywilnego odmawia sporządzenia aktu, albo strona czuje się pokrzywdzona decyzją czy zarządzeniem urzędnika, może wnieść zażalenie na czynności urzędnika stanu cywilnego do sądu grodzkiego, w którego okręgu ma siedzibę urząd stanu cywilnego. Ten sam sąd orzeka postanowieniem o sprostowaniu lub unieważnieniu aktu, który został błędnie zredagowany (np. błędnie podano imiona rodziców dziecka) lub stwierdza zdarzenie nieprawdziwe (np. sporządzono w kiędze stanu cywilnego akt zgonu człowieka, który w rzeczywistości żyje). Urzędnik stanu cywilnego sam prostować treści aktu, który już jest wpisany do księgi, nie ma prawa.

KAZIMIERZ LIPIŃSKI

Z ekranu

„U progu tajemnicy"
Film produkcji angielskiej

Treścią filmu jest fantastyczny i bardzo skomplikowany sen. W śnie pewnego człowieka przewija się wielka ilość postaci, z których prawie każda jest dotknięta jakimś urazem psychicznym. Akcja poszczególnych fragmentów toczy się w wymiarach nadnaturalności. Każda z tych części tworzy właściwie zupełnie odrębny, krótki film, stanowiący zamkniętą całość. Poza owym momentem niezwykłości, nie ma pomiędzy poszczególnymi częściami organicznego powiązania, co w sumie staje się przyczyną treściowej chaotyczności. Wybór tematów i różnorodność środowisk świadczą o wyraźnej pogoni za dostarczeniem widzowi sporej dawki wstrząsających wrażeń. Duże możliwości techniki filmowej są wykorzystane dla stworzenia atmosfery niezwykłości.

Punktem wyjścia dla wszystkich wątków jest mieszkanie znakomitego lekarza - psychiatry, u którego zgromadzili się przypadkowo ludzie, posiadający w swoim „bagażu" wspomnień przeżycia z dziedziny rozdwojenia jaźni, fantastycznych urojeń lub innych psychopatycznych objawów. To, z czego zwierzają się swemu lekarzowi, stanowi właściwą akcję filmu Silne napięcie dramatyczne jest utrzymane przez cały czas, zdarzenia pochłaniają bez reszty uwagę widza, odziałując sugestywnie.

Trzeba jednak zgłosić poważne zastrzeżenia co do gatunku sensacji, jakiej dostarcza ten film. Większość występujących tam zboczeńców objawia instynkty mordercze. Oglądamy drastyczne sceny duszenia (ręcznikiem, krawatem lub po prostu rękami), sceny strzelania do człowieka z rewolweru, lub też samobójczego topienia się, spowodowanego przegraniem walki o dziewczynę. W innych proporcjach i w zmienionych sytuacjach powtarzają się tu mordercze motywy słynnego chaplinowskiego filmu „Monsieur Verdoux". Jest to smutne zjawisko dekadencji pewnego odłamu współczesnej twórczości filmowej, która w pogoni za sensacyjnością i chęcią zainteresowania zblazowanego widza zdaje się zapominać zupełnie o obowiązku profilaktycznego stosowania higieny psychicznej. Sprawa jest szczególnie niepokojąca wobec tych szkód, jakie w psychice współczesnych społeczeństw wyrządziła ostatnia wojna. wyzwalając najgorsze instynkty i dając w skutkach wielką ilość istot zboczonych. Ludzie, zajmujący się fachowo zagadnieniem psychicznej higieny, powinni odpowiedzieć na pytanie, czy jest rzeczą pożądaną, by tego rodzaju filmy docierały do szerokich mas polskich widzów? Nie sądzę, żeby taka odpowiedź mogła wypaść pozytywnie.

Po dokonaniu powyższych zastrzeżeń natury społeczno - wychowawczej, trzeba stwierdzić, że „U progu tajemnicy" ma szereg partii świetnych pod względem artystycznym. Nad filmem tym pracowało kilku reżyserów, m. in. Cavalcanti i Dearden. Ileż ekspresji jest w początkowym opowiadaniu, gdzie następuje asocjacja obrazów karawanu i autobusu! Znakomicie oddano wzrastanie napięcia dramatycznego w historii z zaczarowanym lustrem. Nastrój romantycznej tajemniczości i klimat dziecięcych urojeń jest triumfem reżyserskim zabawy „w chowanego" w starym domu. Swoisty humor sportowców, uwikłanych w makabryczną historię, rozjaśnia ponurą w gruncie rzeczy przygodę dwóch rywali — namiętnych graczy w golfa. Lecz największą siłę dramatycznej ekspresji ma fragment z brzuchomówca Frere, którego po mistrzowsku odtwarza Michael Rudgrave. Tragiczny w skutkach wypadek rozdwojenia jaźni robi wrażenie wstrząsające i utrwala się w pamięci jako najsilniejsze przeżycie z całego filmu.

Z. K-M

Kościoły warszawskie
wznoszone są z ruin i zgliszcz

Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów, w której skład zostali zaproszeni wybitni inżynierowie i architekci, ma wiele do zrobienia w dziedzinie odbudowy kościołów warszawskich doszczętnie zrujnowanych w czasie ostatniej wojny, zwłaszcza w okresie Powstania. W sierpniu i wrześniu 1944 r. w kościołach chroniła się ludność i składano tam lazarety polowe. W kilku wypadkach schrony te stały się zbiorowymi mogiłami, ponieważ Niemcy celowo je bombardowali. Kościoły staromiejskie zamieniły się w zgliszcza. Zwaliły się mury katedry Św. Jana, kościołów Św. Marcina, Franciszkanów. Najświętszej Marii Panny, św. Jacka (który spalił się mimo kilkakrotnego gaszenia pożarów przez ludność), zgliszcza zostały również z kościoła Sióstr Sakramentek, zbombardowane zostały kościoły w sąsiedztwie Starego Miasta: Popijarski, Kapucynów Bazylianów, akademicki Św. Anny i wiele innych w całym mieście. Ogółem z 55 kościołów na lewym brzegu Wisły ocalało 5 na prawym brzegu z 9 pozostało 4.

Wiele kościołów Niemcy podminowali i wysadzili w powietrze już po okresie walk powstańczych. Wtedy systematycznie minowali ocalałe od bombardowania domy i świątynie. W przeddzień odwrotu wysadzili kościół Św. Floriana, w którym dwukrotnie zakładali miny. W kościele dolnym Zbawiciela podłożyli materiał wybuchowy także w przeddzień ucieczki. Podpalili w tym czasie szereg innych.

Już około Wielkiejnocy 1945 roku zaczęły się roboty przy odbudowie kościołów, lecz odbudowa planowa została rozpoczęta w 1946 roku. W kościele Zbawiciela naprawiono mury, filary i dach, który był rozbity. Odbudowano sklepienia nad kościołem dolnym i górnym. Kościół Św. Michała na Mokotowie groził runięciem. Odbudowano tu prowizorycznie nawę, a dalsze prace przewidziane są w najbliższym czasie. Bardzo silnie zniszczony kościół Matki Boskiej Częstochowskiej został również oddany do użytku w postaci prowizorycznej, tak samo kościół Św. Teresy na Tamce jest prowizoryczną kaplicą i czeka na odbudowę.

Kościół Św. Krzyża, który był ośrodkiem walk w czasie Powstania, został już pokryty blachą miedzianą. Brak jest chełmów, które są bardzo kosztowne, lecz wewnątrz zrobiono dużo, wykonano tynki, piękne gzymsy, remontuje się barokowe ołtarze. Prace rozpoczęto od naprawy murów zewnętrznych, sklepień beczkowych dolnego kościoła i górnych sklepień krzyżowych. Nie łatwe było wykonanie wiązania 15-metrowej rozpiętości nad główną nawą.

Kościół Św. Aleksandra zabezpieczono w dolnej części. Odbudowa górnej napotyka trudności z powodu nieuzgodnionych planów architektonicznych, a tymczasem w święta ludność stoi na ulicy przed kościołem tarasując przejście, bo nie może się pomieścić wewnątrz.

Największy w Warszawie kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie, Matki Boskiej na Lesznie, Św. Augustyna na Nowolipkach, kościoły na Woli, na Powązkach, na Kole oraz wiele innych w śródmieściu remontuje się obecnie, niektóre z nich zabezpieczono prowizorycznie do czasu zdobycia funduszów na odbudowę.

W przyszłości przewidziane jest wybudowanie nowych kościołów na Mokotowie, w okolicy ul. Kazimierzowskiej, na polu Mokotowskim (stanie tu kościół Opatrzności), na Wierzbnie, Służewcu, Rakowcu, Sielcach, Piaskach (między Powązkami i Kołem), na Pradze przy ul. Strzeleckiej, na zachodnim Grochowie (koło Wiatracznej) Saskiej Kępie, Brudnie, Gocławku, Pelcowiźnie i Zaciszu. B.K.

Obuwie czeskie dla Polski

W związku z podpisaniem drugiej umowy o dostawę obuwia czeskiego dla Polski, ukażą się w najbliższym czasie na rynku polskim nowe partie obuwia.

Według tej umowy otrzyma Polska 1.398.000 par. w tym 1.173.000 par obuwia skórzanego i 225 000 par obuwia tekstylnego. Terminy dostaw zostały ustalone w ten sposób, że większość obuwia, zwłaszcza sezonowego, przybędzie do Polski w kwietniu i maju

Temat wstydliwie przemilczany (2)

Kiła jest uleczalna

Choroby weneryczne po wojnach z reguły przechodzą okres nasilenia.

Po pierwszej wojnie światowej taką chorobą, szerzącą się nagminnie, był t.zw. „wrzód miękki", obecnie nie będący zjawiskiem niezmiernie rzadkim.

Druga z rzędu choroba weneryczna, zwana rzeżączką względnie tryprem, była do niedawno trzykrotnie bardziej rozpowszechniona niż syfilis. Ten stan rzeczy uległ zmianie po wprowadzeniu leczenia penicyliną, które sprowadziło tryper do rzędu chorób dziś raczej mało rozpowszechnionych, zaś jedyną niezdobytą dotychczas twierdzą pozostała ostatnia i najstraszniejsza z tego rodzaju chorób — kiła czyli syfilis.

100 — 150 TYSIĘCY

Śmiertelność z powodu następstw tej choroby wynosi w naszych czasach przeciętnie 11 proc. ogółu zgonów, a liczba świeżych zakażeń kiłą w Polsce stanowi 100 — 150 tys. wypadków rocznie. Może w porównaniu z liczbą świeżych zakażeń w takim Berlinie (60 tys. rocznie) nie jest to dużo, ale dla nas to słaba pociecha.

Cyfra ta jest jeszcze bardziej przerażająca, jeżeli weźmiemy pod uwagę, to że kiła nie jest zasadniczo chorobą łatwo przerzucającą się a zaraźliwa jest ściśle tylko w określonym stadium i to nawet w tym wypadku, gdy nie była leczona. Gdyby chorzy powstrzymali się w tym czasie od kontaktów narażających na zakażenie inne osoby, to niebezpieczeństwo szerzenia się syfilisu byłoby minimalne i nie stanowiłoby tym samym zagadnienia społecznego. Ale ludzie ci kierują się widocznie maksymą: „Apres moi le déluge!" i że złośliwością kretynów roznoszą nieszczęście dalej.

Za okres najbardziej zaraźliwy uważana jest kiła w I i II okresie. Kiła utajona wczesna (do 3 — 4 lat zakażenia) jest mało zakaźna i to tylko w pewnych warunkach. Dla płodu jednak ta postać kiły jest zakaźna. Kiła późna (po 3 — 4 latach od zakażenia) zarówno objawowa (kilaki) jak i bezobjawowa jest praktycznie niezakaźna nawet dla płodu.

100 PROC. ULECZENIA

Początkowe stadium choroby, gdy odczyn krwi na kiłę jest jeszcze ujemny (a więc pomyślny), stanowi okres, w którym leczenie związkami arsenu z bismutem (a szczególnie penicyliną) jest bardzo skuteczne i prowadzi w 100 procentach do całkowitego uleczenia.

Rozpoznanie syfilisu pierwotnego i niekiedy wtórnego może być przeprowadzone natychmiast za pomocą badania mikroskopowego, a po upływie kilku tygodni i za pomocą badania krwi. Lekarz nie rozpocznie leczenia przeciwkiłowego, póki nie przekona się niezbicie o istnieniu u chorego niewątpliwych objawów syfilisu.

AKCJA „W"

W roku bieżącym Ministerstwo Zdrowia przydziela bezpłatnie penicylinę dla leczenia wszystkich chorych, dotkniętych kiłą wczesną (t.zn. trwającą nie dłużej niż 3 lata od zakażenia), nie leczoną zupełnie lub leczoną niedostatecznie (tylko jedną kuracją przeciwkiłową), dalej dzieci obarczone kiłą w wieku do lat 3 oraz kobiet będących w ciąży, bez względu na czas trwania u nich kiły i bez względu na uprzednie leczenie. Kampania ta nosi oficjalną nazwę akcji „W".

Leczenie penicyliną trwa przez 10 dni i polega na codziennym jednorazowym zastrzyku penicyliny. Jest bardzo skuteczne, jednak wymaga od chorego comiesięcznego zgłaszania się do kontroli krwi w ciągu pierwszego półrocza po leczeniu i dwukrotnego zgłoszenia się (co kwartał) w ciągu drugiego półrocza.

Podstawową komórką całokształtu akcji przeciwwenerycznej są poradnie skórno - wenerologiczne przy Ośrodkach Zdrowia powiatowych wzgl. wojewódzkich, a w Warszawie również Klinika Dermatologiczna przy ul. Koszykowej 82a, oraz szpitał św. Ducha na Czystym.

Rolę pomocniczą w akcji zwalczania chorób wenerycznych, a w szczególności kiły, mają również okresowe badania lekarskie osób, których zawód może sprzyjać szerzeniu się chorób wenerycznych (więc np. krwiodawcy, pielęgniarki w zakładach dziecięcych, mamki), badanie przedślubne kandydatów do związku małżeńskiego i badanie krwi na kiłę kobiet ciężarnych.

BADANIA PRZEDŚLUBNE

Wprowadzenie badań przedślubnych nie jest bynajmniej jakimś „ograniczeniem wolności osobistej". Połowa stanów w USA i Dania posiada już ustawy o obowiązkowych świadectwach przedślubnych, Anglia i Holandia stosują system dobrowolnych świadectw przedślubnych, zaś w stanie Albana (USA) wszystkie osoby w wieku od 14 do 50 lat muszą poddać się badaniu krwi.

Przedślubne badania lekarskie umożliwią: 1) wykrycie pewnej ilości zatajonych lub zapoznanych przypadków kiły, 2) zapobiegną szerzeniu się choroby przez uniemożliwienie małżeństwa osobie obarczonej kiłą zakaźną, oraz 3) obniżą zapadalność na kiłę wrodzoną, przenoszoną na potomstwo przez chore na kiłę matki.

BADANIE KOBIET CIĘŻARNYCH

U matek kiłowych stwierdza się dodatni wynik badania krwi w 99 procentach, co skłoniło nasze Ministerstwo Zdrowia do wydania zarządzenia, by wszystkie kobiety w ciąży zostały poddane badaniu krwi na Wassermana. Ministerstwo Zdrowia w zaplanowanej na bieżący rok akcji leczenia penicyliną kiły wczesnej uwzględnia bezpłatne leczenie wszystkich kobiet ciężarnych, które uprzednio przebyły kiłę.

Leczenie to prawie w 100 procentach gwarantuje ochronę płodu od zakażenia kiłowego.

JUTRO MOŻE BYĆ ZA PÓŹNO!

Stwierdzono bowiem niezbicie, że penicylina niszczy energicznie prątki blade w okresie ich masowego rozmnażania się. Zarazki kiły nie zdołały jeszcze „uodpornić się" i przystosować do nowego leku, co jest zupełnie możliwe za kilka lub kilkanaście lat, kiedy penicylina może już okazać się lekiem mało skutecznym, a nawet całkiem bez użytecznym.

Gdyby wszyscy bez wyjątku chorzy, będący w okresie wczesnej choroby (tj. w okresie do 3 lat od chwili zarażenia), poddali się leczeniu penicyliną, to zdołanoby unieszkodliwić wszystkie źródła zakażenia. W chwili dobrej koniunktury penicylinowej wszyscy chorzy kiłowi muszą skorzystać z dobrodziejstwa bezpłatnego leczenia penicyliną, bo jeżeli nie skorzystają z tego dziś, to jutro może być za późno.

NIEBEZPIECZEŃSTWO SAMOLECZENIA

Skuteczność lecznicza penicyliny zależy jednak od jej umiejętnego przechowywania i dawkowania. Przestrzega się więc stanowczo przed samoleczeniem chorób wenerycznych tym lekiem, jak również przed leczeniem przez osoby niepowołane. Szczególnie wielkie jest niebezpieczeństwo niestosownego leczenia przy równoczesnym zakażeniu się rzeżączką i kiłą. W zakażeniu mieszanym objawy rzeżączki wystąpią przeciętnie po upływie 3 dni, objawy zaś kiły po 3 tygodniach. Dawka penicyliny stosowana przy rzeżączce nie wystarcza do uleczenia kiły, może jednak opóźnić wystąpienie pierwotnego objawu o kilka miesięcy, co stwarza bardzo groźne następstwa dla chorego i jego otoczenia. W leczeniu kiły obowiązuje zasada: rozpocząć leczenie jak najwcześniej i prowadzić je jak najenergiczniej („wszystko albo nic") t.zn. że *leczenie kiły dawkami niedostatecznymi jest gorsze w skutkach, niż zupełne nieleczenie.*

BOHDAN GĘBARSKI

Dziewiąty dzień procesu Forstera

Gauleiter przyglądał się egzekucjom Polaków

W dziewiątym dniu procesu przeciwko Forsterowi Trybunał przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków.

Świadek Wierzba, mieszkaniec Tucholi od roku 1933, stwierdza, że jeszcze na długo przed wojną miejscowi Niemcy wyjeżdżali nielegalnie na teren Wolnego Miasta Gdańska, gdzie przechodzili przeszkolenie partyjne i wojskowe w gdańskiej NSDAP.

Przesłuchany z kolei świadek Edmund Sadowski zeznał, że Niemcy z Tucholi organizowali się już przed wojną.

W październiku 1939 r. świadek Sadowski został aresztowany i uwięziony w Tucholi. Podobnie jak świadek Wierzba, widział on Forstera, który zjawił się 10 listopada 1939 r., w towarzystwie starosty Messa. **Do pobliskiego lasku odjechały samochody ze skazańcami, konwojowane przez Selbschutz i Hilfspolizei. Forster wraz ze świtą odjechał w tym samym kierunku. Wkrótce po tym usłyszano salwy.** Tego samego dnia Forster odwiedził miejscową szkołę. Usłyszawszy, że dzieci mówią po polsku, krzyknął z oburzeniem: „Od tej chwili będziecie mówili tylko po niemiecku".

Świadek Paweł Gułgowski z miejscowości Śliwice spod Tucholi, stwierdza, że od roku 1936 młodzież niemiecka w powiecie tucholskim organizowała się w związki zbrojne. Po wybuchu wojny ci sami Niemcy utworzyli Selbstschutz, który m. in. aresztował tegoż świadka.

W październiku 1939 r. dwukrotnie wywieziono większą grupę Polaków z więzienia na miejsce kaźni. Na początku listopada znów wywieziono samochodami większą grupę Polaków głównie nauczycielstwa do lasu pod Rudzkim mostem Forster był 10 listopada 1939 r. w Tucholi. **Świadek widział go osobiście na rynku** i słyszał jak polityczny kierownik Ewelt powiedział do szofera Rytlewskiego: **„Dziś znów będzie krwawa niedziela. Mówił nam to Gauleiter". W tymże dniu stracono 70-ciu Polaków.** W czasie ekshumacji, dokonanej po wojnie, na miejscu kaźni pod Rudzkim mostem, znaleziono ciała 250 Polaków, zamordowanych w bestialski sposób przez hitlerowców.

Świadek Stanisław Biernaczek zeznaje, że gestapo rozstrzelało w Kartuzach w październiku 1939 r. przeszło 30 Polaków. W czerwcu 1942 r. spędzono na rynek w Kartuzach mieszkańców miasta, aby zmusić ich do zapisania się do niemieckiej **grupy narodowościowej. Przemawiał do nich oskarżony Forster, oświadczając, że Kaszubi to są Niemcy,** że Hitler zdecydował się przyjąć ich na łono ojczyzny niemieckiej. Kto z Kaszubów nie zapisze się do wspomnianej grupy, ten będzie wrogiem hitlerowców i z nim postąpi się według utartego zwyczaju.

Dalszym świadkiem był nauczyciel Kazimierz Tuszyński z Kartuz. W więzieniu w Kartuzach katowano uwięzionych Polaków w nieludzki sposób. Pewnego **dnia wywieziono z więzienia 28 księży z pow. kartuskiego na miejsce straceń do lasu.** Nieco później rozstrzelano na tym samym miejscu dalszych 50 Polaków. Świadek opowiada Trybunałowi o niewiarogodnym wprost katowaniu Polaka Estkowskiego, którego zraniono najpierw wystrzałem z rewolweru, a następnie strzelano doń w odstępach 15 — 20 minut. **W ten bestialski sposób męczono Estkowskiego przez 3 dni zanim wyzionął ducha.** Świadek Tuszyński stwierdza, że nad jeziorem w Kartuzach rozstrzelano 13 żołnierzy polskich, wyznania mojżeszowego.

Na początku posiedzenia popołudniowego, Trybunał udzielił głosu oskarżonemu.

Forster w obszernych wywodach stara się dowieść, że mimo, iż Himmler podarował mu szpadę w dowód zasług, stosunki jego z Reichsführerem SS były bardzo złe. Szpady takie otrzymali także inni wyżsi oficerowie SS.

W dalszym ciągu wywodzi, że nie podlegała mu policja, a tylko wyższy dowódca policji i SS, co zdaniem Forstera nie jest jednoznaczne. Następnie oskarżony omawia szeroko zakres swych kompetencji, jako namiestnika prowincji Gdańsk — Prusy Zachodnie. Stara się przekonać Sąd, że decydujący głos miał tylko w sprawach wewnętrznych, gospodarczych i komunalnych, a częściowo tylko decydował w zakresie propagandy i zatrudnienia ludności. Utrzymuje natomiast, że nie miał nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości. Sprawami wysiedlania miał jakoby kierować wyższy dowódca SS i policji, działając w charakterze pełnomocnika Himmlera.

Wobec zeznań świadków, którzy widzieli go podczas egzekucji w Tucholi, Forster oświadcza, że nigdy tam nie był. Przeczy również, jakoby odwiedzał obóz w okręgu Kartuskim. Słyszał o wizycie Himmlera w Tucholi. Himmler przyglądał się wówczas rozstrzeliwaniu Polaków.

Następnie wywiązał się charakterystyczny dialog między sędzią Cieślukiem a oskarżonym:

— W jaki sposób oskarżony nazwałby rząd, którego ministrowie biorą udział osobiście w morderstwach?

Forster nie chce dać na to odpowiedzi.

— Czy oskarżony potępia ten rząd, a w szczególności Himmlera?

— Hitler jest winien upadku naszego narodu — odpowiada Forster.

— A czy oskarżony potępia cały ustrój hitlerowski?

— Do tej kwestii powrócę jeszcze w ostatnim słowie. Na razie tylko mogę oświadczyć: żyłem nadaremnie.

Następnie zabiera głos prokurator Siewierski, który nawiązując do wywodów oskarżonego, podkreśla, iż jako przedstawiciel prokuratury, jest bardzo ostrożny w uznawaniu za prawdę faktów niepewnych. Jednakże sądzi, że przebieg rozmowy Forstera z malarzem Urbanowskim jest prawdziwy, ponieważ jest zgodny z treścią odezw, w których oskarżony nawoływał do germanizacji Polaków. Obecność oskarżonego w czasie egzekucji w dniu 11 listopada 1939 r. w Tucholi, jest niewątpliwa. Szczególnie znamienna jest tutaj data egzekucji. W dniu tym w całej Polsce zarządzano specjalne represje wobec święta narodowego 11 listopada. Dyrektywy w sprawie zastraszania ludności w dniu 11 listopada wydawane były przez czynniki administracji niemieckiej, nie tylko w prowincjach Pomorza i Warty, ale i również w t.zw. Guberni Generalnej. Jest zatem rzeczą zupełnie prawdopodobną, że na taką uroczystość namiestnik pojechał osobiście.

Następnie prokurator Siewierski zgłosił nowy dowód rzeczowy, świadczący o przyjaznych stosunkach między Himmlerem, a oskarżonym, mianowicie książkę francuskiego pisarza Thomasse, traktującą o zagadnieniach rasizmu. Na okładce książki widnieje dedykacja: **„Albertowi Forsterowi z najlepszymi życzeniami — Himmler".**

Jako ostatni świadek zeznaje Jan Ludwikowski, który był więziony w obozie w Radzyniu na Pomorzu. Codziennie odbywało się przesłuchiwanie i nieludzkie katowanie więźniów. Skazańców wywożono samochodami do Rudzkiego mostu, gdzie ich rozstrzeliwano. Dziennie ubywało około 100 osób. Według obliczeń świadka w obozie tym zginęło około 10.000 osób.

Na tym rozprawę odroczono do **jutra.**

Wychowanie fizyczne i sport

MECZ POLSKA — CSR W PIŁCE NOŻNEJ

W piątek 16 bm. przyjeżdża do Warszawy ekspedycja piłkarska Czechosłowacji, która w niedzielę 18 bm. o godz. 16-tej rozegra międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej z reprezentacją Polski.

Niedzielny mecz Polska — Czechosłowacja zaliczony zostaje do zawodów piłkarskich Igrzysk Bałkano — Środkowo — Europejskich i otrzyma z tej racji specjalnie uroczystą oprawę.

Wszystkie spotkania sportowe między reprezentacjami naszych dwu państw są manifestacją przyjaźni bratnich narodów słowiańskich i przynoszą dalsze zacieśnienia węzłów sportowych oraz zbliżenia koleżeńskiego zawodników Czechosłowacji i Polski.

Niedzielne zawody piłkarskie wzbudziły olbrzymie zainteresowanie, ze względu na pozycję Czechosłowacji w sporcie europejskim. Piłkarze czescy są b. cenieni w Europie i mamy nadzieję, że publiczność zebrana na Stadionie WP w Warszawie zobaczy doskonały pokaz gry w piłkę nożną.

Jak zwykle przed tego rodzaju imprezą mówi się wiele o wyniku. W tym wypadku trudno powiedzieć coś konkretnego. Naszym zdaniem Polacy nie mogą pokonać przeciwnika, tym bardziej, że Czesi do meczu przygotowali się b. starannie. Gracze na tydzień przed wyjazdem do Polski zostali skoszarowani na specjalnym obozie treningowym i nawet z tego powodu zostały odwołane mecze ligowe ubiegłej niedzieli.

Nasi gracze szykują się również do zawodów i od poniedziałku zebrani są na Stadionie WP, gdzie przechodzą zaprawę kondycyjną. Nasi reprezentanci są dobrej myśli i mamy wrażenie, że przy wielkiej ambicji uzyskają naprawdę honorowy wynik.

Ostateczny skład reprezentacji Czechosłowacji został ustalony następująco:

Rajman — Kocourek, Zastera — Koubek, Kolsky, Bradąc — Kokstein, Vacek, Cejp, Bican, Hronek. Rezerwa — Kabicek, Cudek, Marko i Sloup.

Zawody prowadzić będzie sędzia radziecki — Łatiszew. Na linii sędziować będą Kmieciński (Warszawa) i Sznajder (Kraków).

W KILKU WIERSZACH

Europa — Ameryka 8.8 w boksie. Mecz pięściarski amatorskich reprezentacji Europy i Ameryki, rozegrany dnia 13 bm., na stadionie w Chicago zakończył się wynikiem remisowym. Zawody zgromadziły ponad 20 tys. widzów. W barwach Ameryki startowali zwycięzcy słynnego turnieju pięściarskiego dla amatorów o t.zw. „Złote Rękawice". Punkty dla Europy zdobyli: w muszej — Lenihon (Irlandia), w koguciej — Majdloch (Czechosł.) w półśredniej — Humez (Francja i w średniej — Nowiasz (Francja) po najładniejszej walce meczu.

„Derby" Poznańskie ZZK — „Warta". Poznański OZPN, wykorzystując wolną niedzielę, organizuje spotkanie piłkarskie między drużynami „Wartą" i ZZK. Do meczu powyższego „Warta" wystąpi w pełnym składzie, natomiast ZZK bez Białasa, który prawdopodobnie weźmie udział w meczu międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja.

Jędrzejowska już trenuje. Mistrzyni Polski w tenisie, Jadwiga Jędrzejowska, znajduje się obecnie w Bydgoszczy, gdzie trenuje na kortach ZS Gwardia.

Belgowie chcą walczyć w Warszawie. Warszawski Okręgowy Związek Bokserski otrzymał propozycję od Belgijskiego Związku Bokserskiego rozegrania w Warszawie spotkania Bruksela — Warszawa w dniu 15 maja.

Wyjazd bokserów do Jugosławii. Reprezentacja bokserska Warszawy udaje się do Jugosławii, gdzie rozegra 3 spotkania w dniach 29 i 30 bm. oraz 2 maja.

Przedstawiciele Polski na Kongres Fisay. W środę odleciała samolotem do Belgradu delegacja Polski, zaproszona na konferencję FISAY (Fizkultura Jugosławii). Na konferencji tej Polskę reprezentować będą: zastępca dyr. GUMF — ppłk. Szemberg i szef Oddziału Kultury Fizycznej GUKT — mgr. Nawrocki.

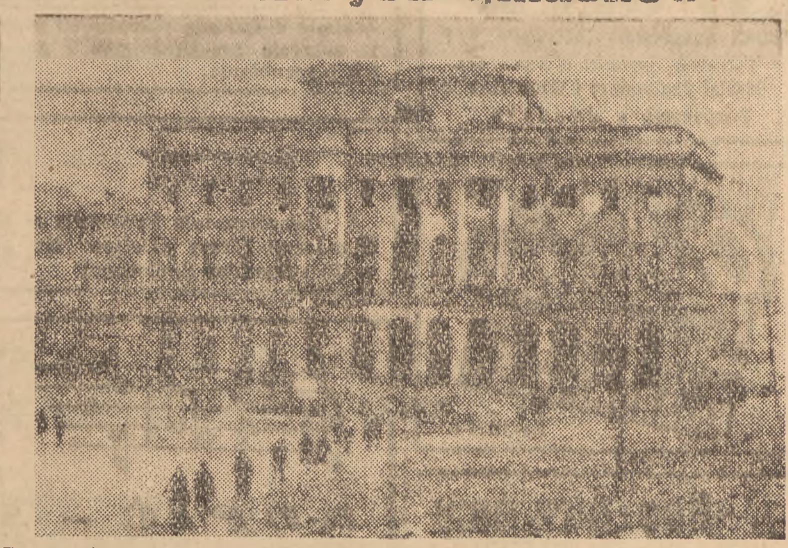
W promieniu Kopernika...
znikają zniszczenia starych gmachów

Kilka dni temu sąd państwowy przyznał Rogerowi hr. Raczyńskiemu prawa własności do jego pałacu przy Krakowskim Przedmieściu. Przez szereg lat właściciel będzie pobierał od użytkownika budynku — Akademii Sztuk Pięknych — symboliczny czynsz dzierżawny w wysokości 1 zł. rocznie i dopiero później uzyska pełne prawa własności. Tymczasem prace remontowe w pałacu trwają w całej pełni. W tym roku Akademia otrzyma do dyspozycji jedno z bocznych skrzydeł pałacu, gdzie jeszcze na jesieni rozpoczną się wykłady. Kiedy będzie odbudowany właściwy pałac w głębi, piękna rokokowa budowla ozdobiona „Leliwą" herbem pierwszych właścicieli pałacu Czapskich, jeszcze nie wiadomo, gdyż nie przyznane zostały dalsze kredyty. Jesienią tylko podjęte zostaną prace zabezpieczające główny budynek.

Po drugiej stronie Krakowskiego za kilka dni Warszawska Dyrekcja Odbudowy, która prowadzi roboty w tej części ulicy, przystąpi do pierwszych wstępnych prac przy odbudowie gmachu b. szpitala Św. Rocha, siedziby studentów U.W. Dalsze prace są również uzależnione od finansów, bowiem studenci zebrali dotychczas na ten cel 8 milionów i starają się o przyznanie kredytów.

Trzecią wreszcie budową w okolicy, gdzie brak kredytów przerywa roboty, jest wieża kościoła Św. Krzyża, odbudowana dopiero w połowie. Dotychczas ze składek parafian zdołano zaledwie położyć dach i przeprowadzić częściową odbudowę wnętrza kościoła.

Jedynym obiektem, gdzie brak pieniędzy nie wstrzymuje pracy, jest pałac Staszica, zbudowany w 1826 r. przez Corazzi'ego, a następnie przerobiony za rządów carskich na cerkiew. Wprawdzie zaraz po wojnie światowej inż. Lelewicz zmienił charakter budynku, ale nie zostały dokonane wtedy wszystkie zmiany, które by usunęły szpecące inowacje carskie. W r. 1945 prof. Bieganski opracował projekt dalszej przeróbki pałacu, po której budynek ten stanie się wiernym odtworzeniem pierwotnego pałacu wg. Corazzi'ego.



Beznadziejnie wyglądały ruiny Pałacu Staszica w 1945 r. ... budowywane jest pierwsze i drugie piętro.

W tej chwili odbudowywane jest pierwsze i drugie piętro pałacu, gdzie już mieszczą się biura Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Cały gmach otrzymuje teraz instalacje centralnego ogrzewania, a niedługo kłaść się będzie podłogi i tynkować ściany.

W bezpośrednim sąsiedztwie pałacu, na jego tyłach, koło szpitala dziecięcego na Kopernika znajduje się ciekawy zabytek historyczno - urbanistyczny. Jest nim kaplica carów Szujskich, jeden z nielicznych w Warszawie budynków renesansowych z XVI w. Stolica Polski jest niezwykle uboga w renesansowe budowle i dlatego też, chociaż kaplica Szujskich, mała zniszczona rotunda, nie będzie w najbliższej przyszłości odbudowywana — została uznana jako martwy zabytek i znajduje się pod szczególną opieką konserwatora. Gdy w jej pobliżu przebiegnie niedługo ulica, łącząca wylot Świętokrzyskiej z ul. Kopernika — bardzo być może, że dzisiejsza ruina, kształtem swym i wielkością przypominająca duży kiosk uliczny — znajdzie jakieś zastosowanie i zostanie odbudowana. **(ms)**

MEGAN

Dziennik zażaleń

Kącik reakcjonisty

Wychodzący w Londynie dzięki ofiarom pieniężnym „Wielebnych Księży i tych Czytelników, których stać na to", „Katolicki Tygodnik Religijno - Społeczny ŻYCIE" zaalarmował w nr. 10-43 dnia 7 marca br. swych szczodrych czytelników następującą rewelacją zza żelaznej kurtyny:

MAŁOPOJĘTNE POLKI

Zarząd Miejski w Warszawie obłożył kobiety studiujące specjalnym podatkiem mieszkaniowym oraz uznał, że w ogóle „kobiety nie zasługują na stypendia, gdyż ich studia są bezcelowe". Co więcej nawet dziennik „Rzeczpospolita" (organ p. Minca), w styczniu br. napisał: — nasz naród nie życzy sobie kobiet z wyższym wykształceniem i z odrazą patrzy na studentki, które za kilka lat zaczną swą hałaśliwą działalność na rozmaitych terenach.

Skąd ta niechęć „postępowych" kół do studiujących kobiet? Przecież tak niedawno komuniści „wyzwalali" kobietę z przesądów burżuazyjnych i dopuszczali ją do wszystkich możliwych dziedzin dotychczas zarezerwowanych wyłącznie dla mężczyzn — jak np. wojsko?

Tajemnica w tym, że — zdaniem władz warszawskich — Polki są tak mało pojętne, jeśli chodzi o zagadnienia ogólne i społeczne i tak mało się tymi sprawami interesują!

Chodzi po prostu o to, że kobiety polskie są bardziej niż mężczyźni konserwatywne, nie przypadają im więc do gustu rozmaite zdobycze demokracji ludowej... Za karę więc nie będą studiowały, jeżeli nie mają dość pieniędzy, aby opłacić nowe podatki.

Niech żyje demokracja kierowana!

Wiadomość powyższa jest istotnie najzupełniej prawdziwa, autor jej oparł się bowiem na felietonie pt. „Zlikwidować!" (Rzeczpospolita, Dziennik zażaleń z dn. 21 stycznia 1948).

Felieton ten brzmi jak następuje:

O kobietach pisano już niesłychanie wiele. Czasem pochlebnie, czasem krytycznie. Raz tak, raz inaczej, zależnie od okoliczności. Na jedno przecież zgadzają się wszyscy: że kobieta przemądrzała i pełna poczucia własnej wartości jest plagą, z którą mało co można porównać. Osoba tego typu zamiast zajmować się kuchnią, dziećmi i praktykami religijnymi rozrabia kulturalnie, społecznie, organizacyjnie i zawodowo, robiąc wszystkim złą krew, wywołując zgorszenie i niesmak.

Nie ma po co ukrywać, iż społeczeństwo nasze nie życzy sobie kobiet z wyższym wykształceniem i z odrazą patrzy na studentki w czapkach akademickich przewidując, że za parę lat rozpoczną one swą hałaśliwą działalność na tym czy innym polu.

Niestety jak dotąd nikt nie śmiał wystąpić śmiało przeciw kobietom studiującym na wyższych uczelniach, wszyscy obawiali się bowiem protestów organizacji kobiecych. Dopiero wczorajszy Kurier Codzienny przyniósł wreszcie wiadomość, która napełnia nas optymizmem i wiarą w przyszłość. Oto Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego nie zawahał się wbrew obowiązującym przepisom wezwać mieszkanki Domu Akademiczek do opłacenia podatku lokalowego. Nie pomogły żadne odwołania i interwencje Min. Oświaty. Wydział Finansowy grozi komornikiem, stojąc twardo na stanowisku, że stypendia wypłacane akademiczkom muszą być systematycznie przelewane do kas magistrackich.

I słusznie. To może położyć wreszcie kres bezsensownym aspiracjom różnych egzaltowanych panienek i skierować je na jedynie słuszną drogę działalności gastronomicznej.

Śmiały i mądry krok Wydziału Finansowego pozwala spodziewać się dalszych jeszcze bardziej trafnych i śmiałych posunięć.

Polemizowanie z Ponurym Matołem z „Życia" wydaje mi się stratą czasu, sądzę bowiem, że autorem rewelacji nie może być człowiek. Takich idiotów nie ma nigdzie, nawet w londyńskim Życiu. Osobiście o autorstwo notatki skłonny jestem podejrzewać białego konia generała Andersa, który na razie z nudów rozpoczął zapewne stałą czy przygodną — o tym trudno mi sądzić — współpracę z „Życiemm".

Tak czy inaczej zasyłam dziarskiemu wałachowi serdeczne pozdrowienia, pozwolił mi bowiem wydrukować jeszcze raz ten sam felieton.

MEGAN

Warszawa przestaje być obszarnikiem
Agril — to tylko mleko

— Jedynym celem Agrilu jest dostarczanie zdrowego i pełnowartościowego mleka dla niemowląt i tych dzieci starszych, które pozostają pod opieką Zarządu Miejskiego — oświadczył wczoraj na konferencji prasowej wiceprezydent Tadeusz Szarek.

Tak więc po trzyletnich kłopotach Warszawa rezygnuje z roli obszarnika, jaką wzięła na siebie bezpośrednio po wyzwoleniu. W roku 1945 powstał projekt przekazania Zarządowi Miejskiemu m. st. Warszawy wszystkich majątków położonych w promieniu 30 km. od miasta, które miały stanowić bazę aprowizacyjną stolicy.

Cele Agrilu były w owym czasie określone bardzo ogólnikowo, nie było zresztą czasu na szczegółowsze ich precyzowanie. Gros energii dyrekcja Agrilu i Zarząd Miejski poświęcały w owym czasie raczej zdobywaniu coraz to nowych majątków, niż zastanawianiu się nad tym jakim celom będą one w przyszłości służyły.

Dopiero po trzech latach nieustannych kłopotów miasto doszło wreszcie do rozsądnego wniosku, że te wywalczone z trudem majątki są mu zupełnie zbyteczne, że znaczne sumy, jakie pochłaniało prowadzenie deficytowych gospodarstw rolnych można zużytkować znacznie korzystniej w granicach wielkiej Warszawy.

Ta decyzja Zarządu Miejskiego wyprowadza wreszcie Agril ze ślepej uliczki, w którą przed paru laty wprowadziło go łakomstwo. Postanowiono odstąpić Państwowym Nieruchomościom Ziemskim zbędne majątki, zachowując dla miasta te które nadają się do celów hodowlanych. Z 69 majątków ziemskich, które były w administracji Agrilu, miasto zachowa jedynie 40. Zostaną one skomasowane, co da w wyniku 7 dużych obiektów.

W roku bieżącym i w roku przyszłym Agril założy 6 ferm mlecznych na wzór obór w Regułach, które dostarczać będą bezpośrednio po udoju (najpóźniej w godzinę) mleko do żłobków, sierocińców i szpitali. Na fermach tych mleko będzie specjalnie badane przez weterynarzy co da gwarancję, że jest ono pełnowartościowe i wolne od zarazków.

Agril zamierza również założyć fermy hodowlane, zarówno bowiem duńskie, jak i szwedzkie importowane krowy nie najlepiej aklimatyzują się w naszych warunkach.

Majątki agrilowskie produkować będą oczywiście również zboża, ale tylko i wyłącznie na potrzeby własne. Projektowane jest natomiast prowadzenie ogrodnictwa i warzywnictwa dla potrzeb rynku warszawskiego.

Po odstąpieniu części majątków łączna powierzchnia gospodarstw rolnych Agrilu wyniesie około 5.5 tys. ha. Z oświadczenia które złożył wczoraj prezydent Szarek, wynika, że miasto liczy się z możliwością dalszych redukcji terenów. Tak czy inaczej decyzję Zarządu Miejskiego dotyczącą reorganizacji Agrilu opinia publiczna przyjmie niewątpliwie z radością, zbyt długo bowiem Agril był kulą u nogi Warszawy, droga zaś na którą miasto obecnie wstąpiło, wydaje się i słuszna i celowa.

(czerk)

Warto anulować nieprzemyślaną uchwałę

Dziś na posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej m. inn. rozpatrywany będzie wniosek jednego z radnych w sprawie anulowania ostatnio powziętej uchwały o zmianie nazw niektórych ulic. Trzeba stwierdzić, iż w momencie podejmowania powyższej uchwały Stołeczna Rada nie reprezentowała opinii mieszkańców Warszawy, opinia ta bowiem wypowiedziała się całkowicie przeciw zmaniom.

Sprawę niezbyt fortunnej uchwały omawialiśmy parokrotnie, wskazując na istnienie w Warszawie ulic o tej samej nazwie (np. dwie ul. Wilanowskie, dwie ulice Górskiego itp.) wymagających właśnie zmiany nazw. Poza tymi wyjątkami nazwy nowe winny być nadawane ulicom nowym, oraz tym z ulic starych, których nazwy są bądź mniej znane, bądź też nie związane ściśle z dziejami miasta i z piśmiennictwem o Warszawie. Odbieranie natomiast stolicy popularnych i uzasadnionych nazw jej starych ulic jest mimowolną próbą zamazywania historii miasta historii, która swój zewnętrzny wyraz znajduje właśnie w starych nazwach starych ulic.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej (ul. Piusa 15) referat dr. Antoniego Rybarskiego pt. „Tło kieleckie w powieści Korzeniowskiego — Szczęście za górami".

O godz. 19 w Klubie Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) prelekcja Włodzimierza Sokorskiego pt. „Do Młodych Pisarzy". Wstęp wolny.

Imprezy

O godz. 19 w „Romie" Wiosenna Rewia Mody przy współudziale artystów oraz orkiestry Zygmunta Karasińskiego. Dochód z rewii przeznaczony na rozbudowę przystani ośrodka sportów wodnych okr. Warsz. i Stołecznego Ligi Morskiej.

O godz. 18.30 w Centr. Klubie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Al. Stalina 26) seans filmowy.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Sztuki Narodów Jugosławii XIX i XX w.

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29. III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Żeglarz".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „R. H. Inżynier", Bruno Winawera.

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR STUDIO (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) o godz. 19-ej „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie liliputów" codziennie o godz.: 13 (prócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Demokratyczna wiosna" pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

YMCA (Konopnickiej 6): ostatnie dni o godz. 19 „Duby smalone".

CYRK NR. 2 (Plac Starynkiewicza) Nowy atrakcyjny program o godz. 19.15 niedz. i święta 12, 15.30 i 19.15.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Ostatni etap" (Oświęcim), pocz. 10.30, 13, 15.30, 20.30, dla Zw. Zaw. 18.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Ostatni etap" (Oświęcim) pocz. 10.30, 13, 15.30 20.30. Zw. Zaw. 18.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy" pocz. 13, 15, 17, 21. dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program Nr. 22.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu" pocz. 11. 13.30, 16, 21 Zw. Zaw. 18.30.

SYRENA (Praga Inżynierska 2): „Symfonia Pastoralna", pocz. 14, 16.30, 21.30. Dla Zw. Zaw. 19.

Imre Ungar
przybywa do Polski

W połowie maja przybywa do Polski na szereg występów w Warszawie i innych miastach znakomity pianista węgierski, Imre Ungar — zdobywca pierwszego miejsca w II Międzynarodowym Konkursie Szopenowskim w r. 1932.

300 najbiedniejszych dzieci
na koloniach w Świdrze

Komitet Koordynacyjny Pomocy Dzieciom i Młodzieży organizuje w Świdrze kolonie letnie dla 300 najbiedniejszych dzieci Warszawy. Dzieci mieszkać będą w specjalnie urządzonych barakach mieszkalnych, wyposażonych w pływalnie i natryski.

Komitetowi przyszły z wydatną pomocą: Ministerstwo Ziem Odzyskanych, które ofiarowało mieszkalne baraki z Ziem Zachodnich, Ministerstwo Obrony Narodowej, które zajęło się sprawą transportu oraz zmontowaniem pomieszczeń na terenie Świdra oraz Ministerstwo Skarbu, które przydzieliło specjalne na ten cel fundusze.

Dwie wystawy malarskie
w Muzeum Narodowym

W poniedziałek 19 bm. nastąpi w Muzeum Narodowym uroczyste otwarcie dwu wystaw malarskich: wystawy pośmiertnej Stanisława Ostoi Chrostowskiego oraz wystawy grupy artystów - plastyków „Powiśle".

Zjednoczenie Energetyczne

OKRĘGU MAZURSKIEGO – OLSZTYN, ul. KNOSAŁY 1

zaangażuje:

1) **inżyniera budowlanego**
z uprawnieniami

2) **technika budowlanego**
z uprawnieniami, oraz

3) **inżyniera hydraulika**

Kr 1624-1

Zgłoszenia wraz z życiorysem i zaświadczeniem z uprzednio zajmowanych stanowisk należy składać w Wydziale Personalnym Zjednoczenia. Mieszkanie zapewnione. Warunki wynagrodzenia do omówienia.

Zarząd Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu
Kapeluszniczego w Łodzi ul. Gdańska 93

zatrudni od zaraz:

na miejscu
1) szefa Wydziału Finansowego
2) sekretarkę-maszynistkę

na wyjazd
3) księgowego-bilansistę K 1593-0

Zgłaszać się z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego

---

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
Inż. W. CISZEWSKI

ODDZIAŁ DOLNOŚLĄSKI — WROCŁAW, ul. KARWIŃSKA 1

Fabryka aparatów elektrycznych poleca ze składów i na zamówienia:
1) **Mufy kablowe wszelkich typów**
2) **Głowice kablowe**
3) **Skrzynki do przyłączeń domowych itp.**
4) **Rozdzielnie itp.**

Kr 1519-0

PRENUMERATĘ **WSZYSTKICH PISM**
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„CZYTELNIK"
wychodzących w Warszawie
z dostawą do mieszkań

PRZYJMUJĄ
WARSZAWA
BIURO PRENUMERATY
Daszyńskiego 14
PRAGA:
Księgarnia Z. JEŻEWSKIEGO
Targowa 67

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO
ZAKŁADY BUDOWY MASZYN I TURBIN W ELBLĄGU
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót remontowo-budowlanych, wykończeniowych, budynków mieszkalnych położonych w Elblągu przy ulicach:

Fałata — Nr. Nr. 81, 83, 85, 87, 89, 91. Topolowa — Nr. Nr. 28 — 46, 48 — 70. Częstochowska — Nr. Nr. 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 32, 34, 36, 43, 45, 47, 38.

Podkładki ofertowe, warunki obowiązujące oferentów Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy oraz informacje uzyskać można w Z. B. M. i T. w Elblągu przy ul. Stoczniowej Nr. 2 w budynku Nr. 15 pokój Nr. 7 za zwrotem kosztów w wysokości po zł 500 za każdy blok.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót remontowo-budowlanych bloku mieszkalnego w Elblągu przy ul. Fałata, Topolowej i Częstochowskiej dla Zakładów Budowy Maszyn i Turbin w Elblągu", należy złożyć do dnia 26 kwietnia 1948 r. do godz. 10-tej do skrzynki ofert.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26. IV. 1948 r. o godz. 10.30.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 2% oferowanej sumy w formie kwitu na złożone w Kasie Skarbowej lub uprawnionych Bankach odpowiednie walory lub gotówkę.

Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane. Zakłady B. M. i T. w Elblągu zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót, wzgl. ograniczenia robót lub ich rozszerzenia, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr. 1619-1

Przetarg nieograniczony Nr 146

Szczeciński Urząd Morski, Dyrekcja Techniczna ogłasza przetarg nieograniczony na rozebranie jezdni drewnianej i usunięcie stalowych klap obrotowych mostu Sobieskiego w Szczecinie.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy i formularze otrzymać można za zwrotem kosztów w Dyrekcji Technicznej SUM, ul. Jacka Malczewskiego 34 do dnia 4 maja br. do godziny 15-tej. Oferty zalakowane bez firmy z napisem jak wyżej należy składać w Dyrekcji Technicznej SUM do dnia 5 maja br. do godz. 11.45.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 maja 1948 r. o godz. 12-tej w Dyrekcji Technicznej SUM, ul. Jacka Malczewskiego 34.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy I Urzędu Skarbowego w Szczecinie na wpłacone na rachunek depozytowy Szczecińskiego Urzędu Morskiego, Dyrekcja Techniczna, wadium przetargowe w wysokości 2% sumy oferowanej. Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej lub innych walorów zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r.

Dyrekcja Techniczna SUM zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo podziału roboty między poszczególnych oferentów oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Szczeciński Urząd Morski
Dyrekcja Techniczna

Kr. 1622-1

CZYTAICIE »PROBLEMY«

UNIEWAŻNIAMY
pieczątkę Kr 1603-0
następującej treści:
„SPOŁEM"
Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.
w Warszawie, spółdzielnia z odp. udz.
Oddział Papierniczy i Materiałów Piśmiennych w Gdańsku.

Afeina
SKUTECZNY PREPARAT PRZECIW
KATAROWI NOSA
Kr 1621-0

Poszukujemy
warsztatu rymarskiego,
który podejmie się wyrobu siedzeń samochodowych. Zgłoszenia kierować Huta Ludwików Kielce. K 1615-0

Studnie artezyjskie
wykonywa:
W. WARDECKI
W-wa, Polna 16 2634-0

KSIĘGARNIE
Spółdzielni Wydawniczej
»Czytelnik«
Nowy Świat 41 Daszyńskiego 14
Marszałkowska 62 Puławska 49
Praga Środkowa 7 róg Stalowej

Kupno – Sprzedaż
KSIĄŻEK
ze wszystkich dziedzin

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki poleca w dużym wyborze Zjednoczenie Mechaników **„Ogniwo"** Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 1305-0

RZECZPOSPOLITA
I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego). Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność", ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

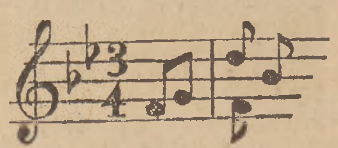
„Czytelnik" Drukarnia nr. 2.
B-50242

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO
Zakłady Budowy Maszyn i Turbin w Elblągu
wzywają firmy budowlane oraz instalacyjne
do zgłoszenia się w Dyrekcji Odbudowy Zakładów, Elbląg, ul. Stoczniowa 2, budynek 22,
celem omówienia możliwości podjęcia robót w ich zakresie.

Zakłady dysponują poważnymi kredytami na cele remontowo-budowlane w zakresie przemysłowym i mieszkaniowym i zmierzają do szybkiego ich przerobienia. Kr 1620-1

Ostrzeżenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Włocławku ostrzega przed nabyciem 2 maszyn Firmy „Dalton" Nr. 3-108667 i Nr. 167345 skradzionych z Ubezpieczalni Społecznej. Kr. 1352-0



NUTY
NAJKORZYSTNIEJ
KUPIĆ – SPRZEDAĆ
KSIĘGARNIA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK" ul. NOWY ŚWIAT 47

OGŁOSZENIE

Zgodnie z poleceniem Centr. Zarządu Przem. Skórz. w Łodzi z dn. 5 lutego 1948 E. Pr. 10/1/45 oraz z dnia 20 marca 1948 E. Pr. 9/10/48 — Państw. Fabryka Obuwia Nr. 2 dawniej Mechaniczna Fabryka Obuwia „Waza" Walerian Zabłocki w Poznaniu przeszła z dniem 1 kwietnia 1948 w stan likwidacji. Likwidatorem mianowany został ob Wacław Nowak w Poznaniu, ul. Koronkarska 13.

Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności z podaniem ich uzasadnienia pod względem faktycznym i prawnym w terminie 3-miesięcznym, licząc od daty pierwszego wezwania w prasie.

Wszelkie pretensje, zgłoszone po wskazanym wyżej terminie, jako terminie do sporządzenia bilansu zamknięcia — nie będą uwzględnione. Kr. 1587-0

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego Nr. 5 w Gnaszynie k. Częstochowy ogłaszają przetarg nieograniczony na instalację oświetleniową w rurkach Bergmana przewodem DG 1,5 mm kw. i 1 mm kw.

1. 230 szt. p-tów świetlnych w rurkach Bergmana n/tynk bez lamp,
2. 230 szt. lamp hermetycznych na rurce dł. 2,50 m.
3. Dostarczenie i zamontowanie tablicy rozdzielczej z automatami na 10 obwodów.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na Fundusz Inwestycyjny" należy składać do Dyrekcji Zakładów do dnia 24 kwietnia br. do godz. 9.30 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.30 w Dyrekcji P. Z. P. L. Nr 5 w Gnaczynie.

Państwowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego Nr. 5 zastrzegają sobie prawo wyboru bez względu na wynik przetargu, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 1617-1

Centrala Tekstylna

Hurtownia we Wrocławiu, ul. Rzeźnicza 1
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie 297,50 mb, regałów pojedyńczych i podwójnych.

Podkładki kosztorysowe nabyć można w Biurze C. T. Wydział Gospodarczy III piętro.

Termin składania ofert do dnia 27 kwietnia 1948 r. godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi w tymże samym dniu o godz. 13-tej.

Wadium w wysokości zł 50.000.— należy składać do N. B. P. na konto Centrali Tekstylnej r-k budżetowy. Kr. 1623-1

POLSKIE ZJEDNOCZONE FABRYKI FAJANSU WE WŁOCŁAWKU
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na dostawę 2000 kg szpagatu papierowego o przekroju 3 mm i 2000 kg szpagatu papierowego o przekroju 2 mm do wiązania.

Oferty należy złożyć w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na dostawę szpagatu" do dnia 28 kwietnia r. b. w biurze Zarządu Fabryk we Włocławku, ul. Kościuszki 14/16.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-tej.

Dyrekcja Fabryk zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenie lub zmniejszenia wysokości dostaw oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowania. Kr. 1614-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO
ZJEDNOCZONE FABRYKI CHEMICZNE „SILESIA"
w Żarowie k. Świdnicy
ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie posadzki betonowej kwasoodpornej z grysików skalnych bazaltowych i na ochronne pomalowanie konstrukcji żelaznej i betonowej lakiem kwasoodpornym na oddz. Absorbcji kwasu siarkowego w Zjednoczonych Fabrykach Chemicznych „Silesia" w Żarowie k. Świdnicy.

Informacji w sprawie wykonania tych prac zasięgnąć można w godzinach urzędowania w biurze inwestycyjnym w.w Fabryk, gdzie również można nabyć podkładki ofertowe oraz warunki przetargu.

Oferty należy składać do Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego w Gliwicach, ul. Górnych Wałów 25, Wydział Zakupu z napisem: „Oferta na wykonanie posadzki kwasoodpornej i ochronne malowanie" w „Silesii", do dnia 30. IV. 1948 r. godz. 10-tej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30. IV 1948 r. w Zjednoczeniu Przemysłu Nieorganicznego w Gliwicach, ul. Górnych Wałów 25, Wydział Zaopatrzenia o godz. 12-tej. Kr. 1616-1

CZYTAJCIE »MODĘ i ŻYCIE PRAKTYCZNE«